

# GŁOS LUDU

## PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ



Rok III

WARSZAWA, CZWARTEK 10 PAŹDZIERNIKA 1946 R.

Nr 278 (666)

## Drożyzna

Ostatnie tygodnie przyniosły nam nową falę drożyzny. Podrożał szereg artykułów żywnościowych, podrożały na wolnym rynku wyroby przemysłowe. Ze zrozumiałym niepokojem przyjął tę zwyżkę cen nasz świat pracy. Klasa robotnicza zwraca się do swych związków zawodowych, do swych organizacji politycznych z żądaniem przeciwstawienia się fali drożyzny. Obecna fala drożyzny posiada wiele źródeł.

Zawsze na jesieni drożeje w pewnym stopniu mleko i masło. Jest to zjawisko normalne, sezonowe. Zrozumiałe byłoby również pewne niewielkie podrożenie innych artykułów, dostarczanych przez wieś. Chodzi o to, że nagłe rozpoczynające się deszcze i chłody zmuszają chłopów do pośpiesznego zakończenia jesiennych robót w polu. Skoncentrowanie uwagi chłopów na szybkim zakończeniu tych robót nie pozwala im dostarczać produktów na rynek, zmniejsza podaż, stwarza warunki pewnej podwyżki cen.

Ale obecna zwyżka cen przekracza takie normalne sezonowe ramy.

Jaka może być przyczyna, że podniosły się w wolnym handlu ceny artykułów wyrobów włókienniczych, które Państwowa Centrala Handlowa i Centrala Zbytu Przemysłu Włókienniczego sprzedają w hurcie po cenach stałych, nie zmienionych w ostatnim czasie? Jaka może być przyczyna, że drożeją nagłe niektóre artykuły w handlu żelazem, kiedy huły nasze sprzedają je w hurcie po cenach niezmiennych? Jaka może być przyczyna, że rośnie np. cena stoniny, której jest w tej chwili coraz więcej, skoro pogłowie nierogacizny rośnie w szybkim tempie?

Odpowiedź na to jest jedna: w sprawę wmisczała się SPEKULACJA. Spekulacja liczy, że korzystając z sezonowej zwyżki cen nabiału itp., będzie mogła dokonać nowego ataku na kieszenie konsumentów. Jak dotąd udało to się jej częściowo. Za mało operatywności wykazały odpowiednie władze, za mało operatywności wykazała także nasza spółdzielczość.

Pamiętamy, jak wiosną tego roku, osadzona została w miejscu „fultonka” fala drożyzny. I obecnie trzeba zdecydowanej akcji władz i organizacji spółdzielczych. Tego rodzaju akcję podjęto już w Łodzi, gdzie skonfiskowano ukrytych przez spekulantów 10 tysięcy kg tłuszczów i rozprzedano po normalnej cenie pomiędzy robotników.

Oczywista — taka akcja nie może powstrzymać zwyżki sezonowej, usprawiedliwionej przyczynami obiektywnymi. Ale może ona i powinna utrzymać tę zwyżkę w rozsądnych granicach i nie dopuścić, aby objęła ona także artykuły, których podrożenia nie usprawiedliwia nic — oprócz chęci nadmiernych zysków u handlujących nimi pośredników.

# Jak to było na Radzie Naczelnej PSL?

## Poezja „Gazety Ludowej” i proza reżimu p. Wójcika

„Gazeta Ludowa” pisze o „wielkim dniu PSL”. Wiele jest lirycznych słów w sprawozdaniu „pisma dla wszystkich”, brak natomiast realnych rezultatów tych wzruszających scen. Zanotujmy, jako ciekawy, ustęp ostatni sprawozdania:

„Z zapartym oddechem wysłuchała Rada Naczelna tego przemówienia (wicepremiera Mikołajczyka) tak świeżego, jakiego już dawno NIE BYŁO NAM DANE słyszeć. Entuzjazm ogarnął słuchaczy, pomiędzy mówcą a salą powstało WYSOKIE SPIĘCIE NAJPIĘKNIEJSZYCH UCZUĆ, DUCH JEDNOŚCI, UFNOŚCI I WIARY OBJAŁ WŁADZĘ NAD UMYSŁAMI UCZESTNIKÓW ZJAZDU. Ręce obecnych wielokrotnie zrywały się do oklasków, i znowu milkły, gdy Z UST PREZESA MIKOŁAJCZYKA SPŁYWAŁY NOWE SŁOWA na salę, skąd pójdą w kraj”.

Styl — nie nadzwyczajny. Nie powiemy, aby te „nowe słowa, spływające z ust prezesa” odpowiadały naszym nawykom stylistycznym. Przypominają nam zaledwie pewne wywody w pismach goebbelsowskich na temat „Der Fuehrer spricht”. Ale to ostatecznie — sprawa gustu...

W rzeczywistości nie tak bardzo to było jednościowo i słodko na tej Radzie Naczelnej, jakby to nam chcieli przedstawić zwolennicy p. Mikołajczyka z „Gazety Ludowej”. Wystąpiła tam opozycja, padły głosy — przy całej swej niekonsekwencji — ostrzegające przeciwko wiązaniu się w terenie z profaszystowskim, antydemokratycznym podziemiem, domagające się walki z tym podziemiem, wy-

powiadające się za blokiem ze stronnictwami demokratycznymi.

Poplecznicy p. Mikołajczyka przewywalili opozycyjne wystąpienia wrogimi okrzykami i obelgami. Ale nastrój na sali nie był wrogi wobec opozycji. Wielu z obecnych zastanawiało się nad wagą, wypowiedzianych przez nią ostrzeżeń przeciwko polityce rachowania na obcą protekcję, przeciwko polityce awanturnictwa i zaostrowania walk wewnętrznych, reprezentowanej przez p. Mikołajczyka.

Zastanawiało się tym bardziej, że przecież to przemawiali czołowi działacze stronnictwa, autentyczni, najautentyczniejsi, krajowi „londyńczycy”, ludzie, którzy dotąd zawsze szli za pana-mikołajczykowymi dyrektywami.

P. Mikołajczyk zdawał sobie sprawę z nastroju sali. Toteż, kiedy przyszło do głosowania rezolucji politycznej i przedstawiciele opozycji zażądali tajnego głosowania, p. Mikołajczyk osobiście wystąpił przeciwko nim. Nie bardzo słodkie i nie bardzo jednościowe słowa „spłynęły” (mówiąc stylem anonima z „Gazety Ludowej”) z ust p. prezesa.

Jego wystąpienie zdecydowało o jawności głosowania, ta jawność zaś o jego wyniku. Tylko znikoma ilość obecnych podniosła rękę przeciwko linii p. Mikołajczyka. Wynik głosowania stał w jaskrawej sprzeczności z nastrojem w kuluarach.

Czym tłumaczyć tę sprzeczność? Nie nasza to rzecz dociekać. Być może — nie jednego z głosujących straszyl w myśli los Scjbiorka.

Jawne głosowanie oznaczało wzięcie odpowiedzialności nie tylko przed

własnym sumieniem, nie tylko przed własnym stronnictwem, lecz również przed przedstawicielami podziemia, którzy, mówiąc ostrożnie, MOGLI znajdować się na sali.

Mogą istnieć i inne przyczyny. Po- noć jeden z przedstawicieli opozycji, człowiek, który z ramienia stronnictwa od wielu lat sprawował i sprawuje wysokie godności w życiu społecznym i państwowym, w swej mowie na Radzie Naczelnej skarżył się na niezbyt demokratyczny system kierowania stronnictwem przez jego sekretarza generalnego, p. Wójcika, jednego z najbliższych zaufanych p. Mikołajczyka. Jawne głosowanie oznaczało niewątpliwie narażenie się temu systemowi.

W ostatecznym rezultacie: Rada Naczelna wypowiedziała się przeciw blokowi demokratycznemu. Fałszywa to, bardzo fałszywa decyzja. Fałszywa i szkodliwa dla narodu, dla państwa i dla samego PSL. Nic dziwnego, że z przygnębieniem przyjęli ją ci poseł- lowcy, którzy bardziej trzeźwo patrzyli na rzeczywistość polską i międzynarodową, którzy nie chcą być tylko pionkiem w obcym ręku.

Niedaleka przyszłość pokaże, czy zdobędą się oni na męstwo czynu, umiającego do dokonanej analizy faktów wyciągnąć wnioski dla praktycznej działalności. Myśl bowiem, śladem której nie idzie czyn, jest bezsilnym i bezplodnym mędrkowaniem.

W realnej rzeczywistości liczy się tylko praktyka, tylko to, co się robi w tej praktyce. I większą bywa nieraz wina tego, który, rozumiejąc, że czyni źle, czyni to nawet wbrew własnemu lepszemu zrozumeniu, aniżeli tego, który w zaślepieniu daje się pociągnąć na manowce błędu.

Hamletyzm, oglądanie się na reakcję, wahania i brak decyzji niektórych przywódców ruchu ludowego, nie jeden raz już pociągały za sobą fatalne następstwa — przede wszystkim dla reprezentowanego przez nich ruchu. *Observator*

## Dziś Rada Kontrolna w Berlinie rozpatruje prośby o łaskę

### Miejsce i data stracenia skazanych trzymane są w tajemnicy

BERLIN, 8.10. (PAP). Jak donosi amerykańska agencja prasowa w Niemczech, posiedzenie Międzysojuszniczej Rady Kontrolnej, na którym mają być rozpatrzone podania o łaskę, wniesione przez skazanych norymberskich, zwołane zostało na środe rano.

NORYMBERGA, 8.10. (PAP). Komentant straży bezpieczeństwa Trybunału Międzynarodowego, major Teich oświadczył przedstawicielom prasy, że Keitel, Frank, Streicher i Ribbentrop piszą w swych celach pamiętniki. Przed wyrokiem mogli oni korzystać z pomocy stenografów obecnie jest to jednak zabronione.

Niektórzy ze skazanych, m. inn. Goering, oświadczyli, że chcą napisać swe testamenty. Udzielono im na to zezwolenia z tym, że będą one dostarczone Sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie.

Skazani czują się na ogół dobrze. Goering Raeder i Sauckel zdradzają największe przygnębienie i zdenerwowanie. Hess, który przed wyrokiem wciąż obawiał się, że będzie otruty i bardzo mało jadł, obecnie odzyskał apetyt ijada wszystko, co dostaje z kuchni żołnierskiej. W dzień i w

nocy przed każdą z cel stoją strażnicy. Miejsce i data stracenia skazanych są w dalszym ciągu trzymane w tajemnicy.

## O ulaskawienie Hansa Franka

### starają się najwyższe władze kościelne

LONDYN, 8.10. (PAP). Agencja Reutersa donosi, że arcybiskup monachijski, kardynał Faulhaber przesłał depeszę na ręce obrońcy byłego generalnego gubernatora Polski Franka, zaecającą złożenie podania o łaskę do sojuszniczej rady kontrolnej.

wobec wstawiennictwa najwyższych władz kościelnych.

Jak wiadomo Frank, skazany na śmierć przez Trybunał norymberski, odmówił z początku złożenia podania o łaskę.

## Schacht został aresztowany

### w pałacu wielkiego przemysłowca pod Stuttgartem

BERLIN, 8.10. (PAP). Naczelnik policji niemieckiej w Stuttgarcie podał do wiadomości, że na podstawie art. 40 prawa o denazifikacji Niemiec, policja niemiecka aresztowała dra Schachta w pałacu wielkiego przemysłowca w Oppenweiler pod

Stuttgarcem, dokąd udał się b. prezes Banku Rzeszy po opuszczeniu Norymbergi. Obrońca Schachta, dr Dix złożył w Radzie Kontrolnej w Berlinie protest przeciwko aresztowaniu, wobec tego, iż zameldował on policji miejsce swego pobytu.

## Dziś W NUMERZE

Prezydent Bierut rozmawia z chłopami

Polityk węgierski o jednolitym froncie

Młodzież z ludu na wyższych uczelniach

Trzyletni plan odbudowy Stolicy

12 stron

# Ostatnie akordy Konferencji Paryskiej

## Szefowie delegacji precyzują swoje stanowiska

PARYŻ, 8.10. (PAP). — Na wznowionym w poniedziałek w późnych godzinach wieczornych posiedzeniu plenarnym Konferencji Paryskiej obecna była tylko niewielka liczba delegatów.

Pierwszym mówcą był delegat Ukrainy Manuiliński. Zarzucił on Wielkiej Brytanii i Stanom Zjednoczonym, że mocarstwa te zignorowały słuszne i oparte na mocnych podstawach żądanie Jugosławii dotyczące Triestu i Krainy Julijskiej. Z gorącością Manuiliński podkreślił, że podczas dyskusji trudno było oprzeć się wrażeniu, że toczy się ona raczej między Jugosławią a Wielką Brytanią i USA, niż między Jugosławią a Włochami.

Delegat ukraiński stwierdził, że należy pamiętać, iż Konferencja ma do czynienia nie z szachownicą, na której przestawia się pionki, lecz z żywymi narodami. Proponowana granica według tzw. linii francuskiej pozbawia Słowenię wyjścia na morze. Za uzyskanie dostępu do morza Jugosławia przelewała krew. Zaden bezstronny obserwator nie może zrozumieć dlaczego wolny port Triestu miały posiadać tak obszerne zaplecze.

Manuiliński zakończył swe przemówienie gorącym apelem do Konferencji, aby opracowała taki traktat, który Jugosławia była by w stanie podpisać.

Delegat Chin, dr Guo Trchi wyjaśnił, że delegacja chińska poparła francuski projekt statutu Triestu, ponieważ dawał on jej zdaniem minimalne realne podstawy do tego, by Rada Bezpieczeństwa mogła wywiązać się ze swych zadań.

Po przemówieniu delegata Abisyni obrady plenarne odroczone do wtorku rano.

PARYŻ, 8.10. (PAP). — Wtorkowe posiedzenie plenarne Konferencji Paryskiej rozpoczęło się o godzinie 8.30 rano pod przewodnictwem radzieckiego ministra spraw zagranicznych, Molotowa.

W debacie pierwszy zabrał głos delegat belgijski Spaak, omawiając traktat pokojowy z Włochami krytykował on metody zastosowane w komisji ubolewając, że kraje bezpośrednio zainteresowane nie mogły wypowiedzieć swego zdania już w pierwszym stadium dyskusji.

Następnie wygłosił przemówienie w imieniu Polski minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski. Po przemówieniu ministra Rzymowskiego, które podajemy osobno zabrał głos delegat grecki, Tsadaris.

PARYŻ, 8.10. (PAP). Przemawiając po raz pierwszy na Konferencji Pokojowej w Paryżu jako kierownik delegacji brytyjskiej, minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevin oświadczył m. inn.:

„Delegacja brytyjska jest zdania, że dobrze się stało, iż poza poglądami państw sojuszników b. państwa nieprzyjacielskie też miały możliwość wypowiedzieć swe zdanie. Jestem przekonany, że kiedy Rada Ministrów spraw zagranicznych zapozna się z zaleceniami i decyzjami Konferencji Pokojowej, uzna je za cenną pomoc dla opracowania ostatecznych tekstów traktatów pokojowych.

Niech mi wolno będzie oświadczyć w imieniu mej delegacji, że nie dążymy do stworzenia dwóch przeciwnych grup, czy bloków. Jedność była podstawą naszego zwycięstwa i musi się stać również podstawą naszego pokoju.

Omawiając zagadnienie Triestu, minister Bevin oświadczył, że Triest powinien służyć wszystkim krajom, położonym w południowo-wschodniej i środkowej Europie, a nie tylko Jugosławii i Włochom. Bevin stwierdził dalej, że Wielka Brytania nie podchodzi do problemu Triestu ze strategicznego punktu widzenia.

Z kolei minister Bevin poruszył sprawę kolonii włoskich, stwierdzając, że decyzja w tej sprawie została odroczone na rok. Mimo to przedstawił Bevin swój punkt widzenia na przyszłość b. kolonii włoskich. Oświadczył on, że w Libii panuje silna tendencja do utworzenia samorządu arabskiego.

## Rozgromienie bandy NSZ

Pododdział jednostki wojskowej płk. Struca natknął się w dn. 5 bm. pod Łosicami, pow. siedleckiego na 40-osobową bandę NSZ „Kłosa”.

W rezultacie dłuższej walki banda została rozgromiona. Ze strony bandytów padło 5 zabitych. Oprócz tego zatrzymanych zostało 5 członków bandy.

W ręce władz wpadły dwa samochody ciężarowe wraz z poważnym ładunkiem broni automatycznej, amunicji, umundurowania, obuwia, żywności, zrabowanym wotkiem poczty i szeregiem ważnych dokumentów.

go. W Cyrenaice znaczna większość ludności nie zamierza wrócić pod panowanie włoskie.

Po przemówieniu Bevina zabrał głos francuski minister spraw zagranicznych Bidault, który podkreślił, że Francja po raz pierwszy w dziejach podpisuje traktat pokojowy

z Włochami, jako państwem nieprzyjacielskim. Fakt ten ma wpływ na ustosunkowanie się Francji do zagadnienia włoskiego.

Również usługi, jakie Włochy oddaly sojusznikom po zawieszeniu broni wpłynęły na modyfikację francuskiego stanowiska w sprawie Włoch.

## Wallace potępia „dyplomację atomową”

### Nowy list otwarty b. ministra USA

WASZYNGTON, 8.10. (PAP). W „Washington Post” ukazał się niedawno artykuł wstępny, krytykujący wywody Wallacea w sprawie kontroli bomby atomowej z udziałem Związku Radzieckiego.

Wallace odpowiedział na tę krytykę w liście otwartym, opublikowanym we wtorek na łamach tegoż dziennika. Wall-

ce podkreśla, że domagając się dobrej woli z obu stron, uważa on możliwość znalezienia drogi do współżycia w jednym świecie dla Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych za ważniejszą od wszelkiego współzawodnictwa w dziedzinie broni.

## Oświadczenie Trumana w sprawie Palestyny

### wywołało zastrzeżenia ze strony Byrnasa

NOWY JORK, 8.10. (PAP). — Kola miarodajne w Waszyngtonie twierdzą, że oświadczenie prezydenta Trumana w sprawie dopuszczenia szybkiej imigracji Żydów do Palestyny stoi w sprzeczności nie tylko ze stanowiskiem rządu brytyjskiego, ale także z poglądami amerykańskich sier rządowych.

Zostało ono złożone wbrew radom udzielonym prezydentowi przez jego doradców w sprawach międzynarodowych. Dziennik „PM” twierdzi, że sekretarz stanu Byr-

nes wysunął wobec prezydenta Trumana zastrzeżenie, że stanowisko zajęte przez niego w sprawie imigracji żydowskiej może skomplikować stosunki pomiędzy Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi.

PRAGA, 8.10. (PAP). — Prezydent republiki, dr Benesz oświadczył, że utworzenie państwa żydowskiego w Palestynie jest jedynym możliwym i słusznym rozwiązaniem sprawy żydowskiej w skali międzynarodowej.

## Importujemy len, eksportujemy tkaniny

### Korzystna wymiana handlowa z Z. S. R. R.

Po sześciotygodniowych rokowaniach, które toczyły się w Moskwie, został podpisany w ostatnich dniach września br. kontrakt wykonawczy na dostawę dla Polski 10.000 ton lnu i 6.000 ton pakul lnianych. Jest to jedna z największych — o ile nie największa — ze znanych w tej dziedzinie transakcji.

Jednocześnie został zawarty w Moskwie układ na dostawę przez Polskę Związkowi Radzieckiemu tkanin lnianych na ogólną sumę około 12 milionów dolarów. Obliczono, że na produkcję tych tkanin przemysł

nasz zużyje około 5.000 ton surowca, które po odpowiedniej przeróbce w Polsce — po uszlachetnieniu — zostaną z powrotem wysłane do ZSRR.

Reszta surowca — w ilości około 11.000 ton — zostaje przeznaczona do produkcji tkanin lnianych dla potrzeb rynku wewnętrznego, względnie dla dalszego eksportu do innych krajów.

W ten sposób Polska wysuwa się na jedno z pierwszych miejsc wśród krajów eksportujących wyroby lniane.

# Polska przestrzega przed nowym Gdańskiem

## Przemówienie min. Rzymowskiego w sprawie traktatu pokojowego z Włochami

PARYŻ, 8.10. (PAP). — Na wtorkowym posiedzeniu plenarnym Konferencji Paryskiej, minister spraw zagranicznych, Wincenty Rzymowski, wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. inn.:

„Przystępując do prac nad traktatem pokojowym z Włochami delegacja polska nie zapominała przeszłości. Od kilkuset lat łączyły Polskę z Włochami bliskie i serdeczne stosunki, przede wszystkim w dziedzinie kulturalnej. Rozdzieliły i przeciwstawiły nas lata faszystów.

Polska znalazła się w stanie wojny z Włochami, żołnierze nasi walczyli przeciwko wojskom włoskim. Delegacja polska pragnie dzięki pracom tej Konferencji osiągnąć likwidację tego epizodu, którym był faszyzm, polityka osi i spowodowana przez nie wojna oraz stworzyć podstawy trwałego pokoju.

Chcę szczerze powiedzieć, że nie podzielamy przekonania, by ten projekt traktatu pokojowego z Włochami, nad którym obradujemy, zadośćuczynił w sposób zadowalający tym dwóm postulatami. Pozwalam sobie wyrazić przekonanie i wiarę, że Rada Ministrów spraw zagranicznych weźmie raz jeszcze wszystkie klauzule traktatu z Włochami pod staranną rozprawę.

Zainteresowanie Polski traktatem pokojowym z Włochami wynika jeszcze z innego faktu. Traktat ten ma bezpośrednio zaspokoić ważne interesy jednego z takich bliskich nam narodów słowiańskich, jakim jest Jugosławia. Traktat ten ma nagrodzić Jugosławię szkody, które wyrządził jej włoski faszystowski najeźdźca. Jugosławia miała uzyskać nowe granice. Traktat ten ma Jugosławii nagrodzić nie tylko krzywdy ostatniej wojny, ale również wyrównać niesprawiedliwość nieszczęsnego układu w Rapallo.

W komisji włoskiej wytknęliśmy linię

francuską. Jest ona z punktu widzenia geograficznego, etnograficznego i gospodarczego linią sztuczną. Rozrywa ona naturalną jedność gospodarczą, np. odrywa miasto Gorycję od prowincji słoweńskiej, której jest stolicą od wieków. Stwarza ona korytarz, którego ludność jest niemal w 100 proc. ludnością słoweńską, a który to korytarz nie przypadł Jugosławii. Linia ta zakreśla wreszcie obszar tzw. wolnego terytorium na południe od Triestu w taki sposób, że półwysep istryjski jest komunikacyjnie zupełnie rozerwany.

Drugim kluczowym zagadnieniem przy rozstrzygnięciu spraw Jugosławii jest Triest. Wszystko przemawia za tym, że Triest przy logicznym wytyczeniu nowych granic w tej części Europy powinien być przypaść Jugosławii, tak jak Gdańsk powinien być traktatem wersalskim przyznany Polsce. Ze względów, których tutaj szerzej nie mogę analizować, postanowiono z Triestu stworzyć obszar „wolnego terytorium”.

Linia francuska daje jednak temu terenowi nienaturalne i gospodarczo nie oznaczone kształty. Poza tym większość komisji politycznej włoskiej wypowiedziała się za takim statusem dla tego nowego tworzywa, że sprawa Triestu, o ile plenum, względnie Rada Ministrów spraw zagranicznych nie zmieni tej decyzji, będą zarzewiem niekończących się dyskusji na Radzie Bezpieczeństwa, a może nawet na Zgromadzeniu Ogólnym Narodów Zjednoczonych i nie przyczynią się na pewno do utrwalenia jednomyślnie pokojowej współpracy narodów.

Imieniem delegacji polskiej kładę na tym zdecydowany nacisk — imieniem Polski przestrzegam!

Przywiązujemy jak największą wagę do propozycji, które komisja włoska przyjęła jednogłośnie, aby Jugosławia miała jeszcze

## Odlot do Moskwy

ministra Jędrzychowskiego

Wczoraj, dnia 8 bm., odleciał do Moskwy minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego, tow. dr. Stefan Jędrzychowski, celem omówienia z przedstawicielami rządu ZSRR zagadnień, związanych z wykonaniem wzajemnych umów handlowych.

## Odnaczenia dla Polaków we Francji

PARYŻ, 8.10. (PAP). — General De-latre de Tassigny w obecności gubernatora Paryża, gen. Gentilhomme i attaché wojskowego ambasady R. P. w Paryżu, płk Naszkowski na honorowym dziedzińcu Pałacu Inwalidów udekorował 7 Polaków za zasługi w czasie walk o wyzwolenie Francji orderami „Croix de Guerre”. Między innymi odznaczeni zostali Bektar Aleksander, pierwszy sekretarz ambasady R. P. w Paryżu i Larysz Rudolf, konsul R. P. w Lille.

## PSL „Nowe Wyzwolenie”

zwoluje kongres na 27 października

Ogólnokrajowy zjazd delegatów (kongres) PSL „Nowe Wyzwolenie”, odbędzie się dnia 27 października 1946 r. w Warszawie, w sali „Roma”, ul. Nowogrodzka Nr 49.

Otwarcie kongresu nastąpi o godz. 10 rano. Porządek obrad: 1) zagajenie i powołanie prezydium, 2) referat polityczny, 3) referat gospodarczy, 4) wybór komisji, 5) dyskusja, 6) sprawy organizacyjne, 7) wybór władz, 8) wolne wnioski.

## Pierwszy koncert Fitelberga w Krakowie

Grzegorz Fitelberg przybył do Krakowa, gdzie dyrygować będzie po raz pierwszy od powrotu do Polski koncertem symfonicznym Filharmonii Krakowskiej. Próby koncertu już rozpoczęły.

Na program złożony się: Karłowicza „Epizod na maskaradzie”, zinstrumetowany przez Fitelberga, „Koncert Skrzypcowy” Romana Palestra z udziałem Eugenii Umiańskiej, oraz „Harnasie” Szymanowskiego.

## Sukces polskich muzyków w Genewie

GENEWA, 8.10. (PAP). — Elka polska, biorąca udział w międzynarodowym konkursie muzycznym odniosła duży sukces. W wyniku konkursu eliminacyjnego, śpiewaczka Irena Lewińska, zdobyła drugą nagrodę, zaś skrzypaczka, Wanda Wilkonińska i pianista Wł. Kędra — medale.

możność przedstawienia swoich postulatów radzie ministrów spraw zagranicznych, zanim zapadną ostateczne decyzje, prosimy radę ministrów spraw zagranicznych, aby szczególnie życzliwie rozpatrywała te postulaty.

Stojmy również na stanowisku, że w traktacie pokojowym z Włochami, mimo przemian, jakie Włochy przeszły, winna znaleźć się klauzula uniemożliwiająca odrodzenie faszystów i gwarantująca ukaranie przestępców wojennych.

Wszyscy prawie tu zebrani członkowie Narodów Zjednoczonych mają w swoim ustawodawstwie przepisy zakazujące istnienia organizacji, których celem jest pozbawienie narodu jego wolności demokratycznych i obalenie rządu siłą. Kilka dni po odrzuceniu przez komisję włoską wniosku Polski w sprawie organizacji faszystowskich, prasa anglosaska przyniosła wiadomość o wykryciu w jednym z miast włoskich tajnego spisku faszystowskiego.

Włochy nie mogą się dziwić, że nie będą miały pełnego zaufania demokratycznego świata tak długo, jak długo trzeba będzie obawiać się, że zasady demokratyczne, których przestrzeganie zobowiązują się nowe Włochy, będą w tym kraju podważane. Pragniemy, aby kraj ten powrócił do swej wielkiej tradycji i wiemy, że wraz z odrzuceniem przezeń nieciałości dwudziestu kilku lat faszystów zostaną położone podwaliny pod przyjaźń Polski z nowymi Włochami.

Zanim weszliśmy w ostateczną fazę prac drugiej Konferencji Pokojowej w Paryżu, z wielkich stolic świata zabrzmiały słowa krzepiące w wiarę, że są potrzebne siły, które pracują, aby pokój był trwały. W imieniu rządu polskiego deklaruje, że siły walczące o pokój mogą liczyć na serdeczną, szczerą i całkowitą współpracę mego kraju.”

# W PONIEDZIAŁEK KAŻDEGO TYGODNIA

## Prezydent Bierut rozmawia z chłopami

Znajdujemy się w sali konferencyjnej Belwederu. Jest to sala od wejścia na lewo, na parterze — i nie ma w niej nic nadzwyczajnego. A procedura wejścia do siedziby Prezydenta Rzeczypospolitej jest taka: przechodzi się z przepustką w rękę przez wartę u bramy, — podwórzem, po schodkach do czarnych, dębowych drzwi, pod znanymi wszystkim filarami z attyką (tak jak na fotografiach i znaczkach). Za drzwiami hallu — pierwsze rozczerwanie: prosta piętrowa salka ze schodami na piętro — po obu stronach w lewo i w prawo biegną korytarze. Nie z jakichś nadzwyczajności, czy „blichtru”. Tak samo wyglądać może czysty, schludny normalny dom, w którym się mieszka — jakkolwiek ten dom — dom Prezydenta Rzeczypospolitej — ma nieco atmosfery „urzędowości”. Trochę tu tak, jak w jakimś urzędzie.

— Tylko, że gospodarz przyjmujący gości — nie ma w sobie nic z zimnej wyniosłości — tego pancerza, którym nieestety otacza się dotąd część reprezentantów naszej, demokratycznej państwowości na prowincji.

### W sali konferencyjnej

Jest dziś poniedziałek, a w poniedziałki życie Belwederu upływa, od dłuższego czasu, pod znakiem spraw chłopskich.

— Głośno już w wsiach polskich od tych rozmów w Belwederze. Wiadomości o tym, co mówi Prezydent, jak reaguje na bolączki poszczególnych okolic — zaczyna się przechodzić od chałupy do chałupy. Tu i ówdzie mówi się o konferencjach z Prezydentem na zebraniach wieczornych poszczególnych gromad.

— Opowiedzmy, jak te „roki” belwederkie wyglądają, co się tu w każdy poniedziałek w Belwederze odbywa.

Sala — konferencyjna — powiedzieliśmy już wygląda tak, jak może wyglądać duży, zwykły pokój w dużym domu. — Dwa wejścia od korytarza. Trzy duże okna, wychodzące na ogród. Drzewa jesienne za tymi oknami. — W środku stół w kształcie podkowy. Dokoła stołu i przy ścianach krzesła dla gości. Zyrandol u góry mościący pod gładkim sufitem, na podłodze duży dywan. Na ścianach utrzymany w ciemnym kolorze trzy obrazy: duży, przedstawiający brzeg rzeki, las w głębi, łódzie, dwa mniejsze — żniwa i wózka zboża. Tak wygląda sala konferencyjna.

### Przybywają delegaci

W ten poniedziałek — 7 października 1946 r. — przybyli do Belwederu chłopcy z województw: krakowskiego i śląsko-dąbrowskiego. Jest ich około czterdziestu. Przybyła również delegacja w strojach ludowych z okolic Pszczyzny.

Jest koło godziny pierwszej w południe. Goście Prezydenta rozmawiają ze sobą grupkami, gwarnie i swobodnie.

— Ani spostrzegamy, jak do sali wchodzi Prezydent w towarzysztwie prezesa Związku Samopomocy Chłopskiej, ob. Janusza. — Wielu nie przerywa rozmów. Ob. Prezydent wszedł prawie, że niepostrzeżenie. — Tak samo wchodzili i wychodzili z sali przed chwilą poszczególni uczestnicy konferencji.

### Zaczynają się bolączki

— Siadajcie proszę. Nastroj, z chwilą gdy prezes Zw. Samopomocy Chłopskiej ob. Janusz powiada: rozmawiany z prezydentem robotników i chłopów, gadajcie wszyscy co czujecie, co wiecie i czego chcecie — staje się niewymuszony, bezpośredni i swobodny. — No, możnaby powiedzieć w tej chwili: poznaliśmy się. I każdy czuje się, jak u siebie w domu.

Mówi prezes Zw. Samopomocy województwa krakowskiego. Wręcza prezydentowi album ze zdjęciami z dożynek. Podaje, że „Samopomoc” w Krakowskim ma już 54.000 członków, zorganizowanych w 184 spółdzielniach — i żeby od razu nie gadać dużo, a do rzeczy — krytyka „Społem”, że z tym „Społem” spółdzielczość samopomocowa ma trudności. — Związek Rewizyjny znów zarejestrował nam tylko 197 spółdzielni na 184. Czekamy po 400 dni na zalegalizowanie Spółdzielni nie dostanie kredytu bez rejestru. Jak to wygląda?

Prezydent słucha uważnie i notuje.

Znać, że nie opuszcza, ani jednego słowa. Z zainteresowaniem śledzi wywody mówcy, w których ten stwierdza: „siedzimy na węglu”, a z tym węglem na wsi nie jest tak, jak powinno być. Albo Ministerstwo Rolnictwa! Piszemy tam ciągle i piszemy w różnych sprawach i proszę — pisma od 10-go października ub. r. pozostają dotąd bez odpowiedzi. — No to nam ręce opadają.

Twarz gospodarza państwa jest w tej chwili poważna i skupiona.

Trzeba bezwzględnie załatwić kwestię szkół górniczych i hutniczych, czynionych przez przemysł rolnictwu śląsko-dąbrowskiemu.

### Nawozy i „Społem”

W Cieszyńskim duże zniszczenia wojenne, a goleszowska fabryka cementu, która dotąd sprzedawała produkcję bezpośrednio — odsyła teraz potrzebujących do urzędów, żeby przynieśli postemplowane zapotrzebowania. — Przecież my, jako „Samopomoc” możemy kwalifikować komu potrzeba, komu nie. — Z drzewem znowu: pełno zniszczonego po lasach — robak toczy. Chcemy się budować — no to jedź człowieku po zakup do Krakowa. A przecież to drzewo pod nosem. — Załatwimy tę kwestię w Ministerstwie Lasów, stwierdza, notując, ob. Prezydent.

Po godzinie rozmowy nastrój jest jak na dobrym zebraniu gminnym, gada się wszystko, co tylko komu leży na sercu. Niechno obywatel Prezydent wie, co się w kraju dzieje. Niech będzie „kawę na lawę”!

Z Urzędami Ziemskimi jest źle!

### Po czterech godzinach

Prezydent Bierut wysłuchuje informacji z terenu i skarg, wśród których wylaniają się coraz to nowe i nowe — tak ich dużo i tak dużo nieprawości i zagmatwań i biurokracji, tu i ówdzie obrzydźającej chłopu życie, że notatki Prezydenta obejmują już kilka kartek. — Konferencja w pełni, a ze względu na to, że tym razem zajął na naradzie i wiceprezydent, tow. Szwalbe — prezes Samopomocy, ob. Janusz, prosi mówców, by zwracali uwagę specjalnie na spółdzielczość.

Powiat Tarnowskie Góry skarży się, że w aparacie „Społem” pełno elementów antydemokratycznych, że nie ma tam wiaściwego stosunku do chłopów na terenie.

Zbliża się godzina czwarta, przychodzi potem piąta i na dworze, wśród drzew belwederkiego parku zaczyna się na dobre ściemniać.

Sala konferencyjna jest w tej chwili, po czterech godzinach obrad, pełna dymu z prezydenckich papierosów, które zebrani

### Zbliża się wieczór

Jeszcze o „Społem”, że za dużo zarabia na pośrednictwie. O repatrianckiej nędzy w powiecie Prudnik. O plagach mysz koło Nisy. O pasterstwie w powiecie Limanowa, gdzie jabłonie kwitną w tej chwili w nie swojej porze. O niepokojach w powiecie Nowy Targ, skąd przybyły właśnie delegat Samopomocowy stwierdza, że: „re akcja zamordowała u nas już dwu prezesów „Samopomocy” i sekretarza, a ta ręka, co ją noszę na temblaku — to stąd, że napadli mnie przedwczoraj.”

Ob. Prezydent zatrzyma się po konferencji na chwilę z przedstawicielem pow. Nowy Targ i porozmawia z nim osobno. Sprawy nafty i karbidu, ośrodków rolnych, resztołek, szkła, tekstyliów — wszystko to, o czym mówi się każdego dnia w każdym domu wiejskim, na drodze, w pociągu i w szynku nawet (coś tam było na tej poniedziałkowej konferencji o pijaństwie), wszystko to, czym żyje, w czym tkwi i z czym boryka się obecnie wieś polska, znajduje posłuch u Prezydenta Bieruta.

Chłopci rozmawiający z Nim, nie krepują

### Prezydent mówi do chłopów

— Jestem w kłopotach — mówi Prezydent Bierut poważnie — mamy tyle bolączek i tyle trosk jak nigdy. — Cóż, nie łatwe są czasy, w których przypadło nam żyć. Nie dało się po tak strasznie niszcza-

Wstaje prezes Powiatowy Samopomocy z Pszczyzny. Mówi o tym, że w Pszczyńskim ludzie mieszkają w ziemiankach. A może to obywatelowi prezydentowi nie wiadomo: u nas chłopcy zaprzęgają się do pługa sami. Bo tak źle z siłą pociągową. No i wywód na temat koni i pogłowia. — Kiedy wyjeżdżałem było u nas właśnie zebranie PPR i PPS — stwierdza mówca z Pszczyńskiego. Jak się dowiedział, że tu do obywatela Prezydenta jadę — proszę, żeby i od nich oddać pozdrowienia.”

Prezydent dziękuje skinieniem głowy i prosi o informacje z powiatu cieszyńskiego.

### Nawozy i „Społem”

— No, macie teraz sposobność naprawić zło, jeśli takie jest, w którym z Urzędów Ziemskich — mówi Prezydent — administrację przejmują przecież teraz te Urzędy!

— Słusznie się stało, słusznie — potakują chłopcy.

Z nawozami było tak: Myślenickie zapłaciło jesienią ub. r. 1.700.000 zł. Ale ustalono w międzyczasie, że rozproszaniem zajmie się „Społem” — Jaki rezultat? — „Społem” w Krakowskim 55 proc. obrotów ma z prywatnymi kupcami, prywatni paskują jak mogą. I my musimy przepłacać.

— Ale przecież nawozy staniały! — powiada Prezydent.

— Tak, ale to trzeba powiedzieć, że jak paskarz zarobił już swoje na tym, co dotąd sprzedał — to mu tam już i na reszcie nie zależy — dlatego to staniało.

### Po czterech godzinach

kurzą aż miło. Notatki Prezydenta urosły do pokaźnych rozmiarów, tak samo pełno memoriałów i pism, wyluszczeniach potrzebę każdej okolicy. Rośnie ster ta dokumentów po pracy obywatela Prezydenta.

Omawia się dokładnie wszystko, co leży na chłopskim sercu. A więc pogłowia i siłę pociągową, wadliwie funkcjonowanie Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn, sprawę zdrowotności wsi, szkolnictwa i życia kulturalnego. Zdaje sprawozdanie przedstawicielka samopomocowego koła gospodyń wiejskich, które rozwija pierwszorzędną akcję oświatową i opieki nad dzieckiem w powiecie Będzin.

Przedstawicielka Samopomocy z Zawiercia skarży się, że na kilku tamtejszych wsiach brak wody, którą odciągnęły podkopy kopalniane.

Ob. Prezydent prosi o podanie nazw wsi, w których się to stało.

### Zbliża się wieczór

jest w słowach. Ob. Janusz próbował bodajże ograniczyć w mównicy jednego z gorliwych mówców. — Prezydent nie zgodził się. — Wysłuchuje wszystko i wszystkich.

— Uf, głowa pęka — odzywa się delegat do delegata coś już koło szóstej.

Konferencja trwa nieprzerwanie bite 5 godzin, jest prawie szósta, a Prezydent nie ustaje w pracy. Nie znać na jego twarzy zmęczenia. Widać dobrze, że notuje wszystkie bolączki i żądania chłopskie, tak uważnie, jak na początku.

Wypowiedzieli się wszyscy, nie ma nikogo — kto by nie został wysłuchany.

— Czy może jeszcze ktoś — pada pytanie z ust Prezydenta.

Spostrzegamy, że wielu z zebranych od dycha z ulgą — nie ma więcej chętnych do zabrania głosu. — Wobec tego Gospodarz Kraju wstaje i rozpoczyna przemówienie, reasumujące przebieg pięciogodzinnej rozmowy — rozmowy o tym, co jest po równo troską i Prezydenta i każdego obywatela demokratycznej Polski.

w naszej mocy. — Przede wszystkim kwestie, które wypływają z niezbyt doskonałego jeszcze powiązania pracy poszczególnych urzędów.

Obraz wsi naszej jest smutny i radosny zarazem. Smutny, bo tyle trudności. Radosny, że nie opuszczamy rąk, że mamy nowe formy pracy społecznej, których nie było dotąd.

— Dziękuję za informowanie mnie; sprawy, o których mówiliśmy, leżą mi bardzo na sercu. Tak samo i Rządowi. — Wiedząc, co jest, jak wygląda właściwie życie obywatela kraju — rządzi się lepiej.

Co do spółdzielczości: myślę, że najważniejsze jest to, po jakiej cenie chłop ma możliwość nabyć poszczególne artykuły. — Nie ważne jak się ta spółdzielnia nazywa. Bogactwo się jednostek, czy spółdzielni, kosztem konsumenta, kosztem wysokich zarobków za pośrednictwem, jest szkodzi.

Trzeba kształcić działaczy spółdzielczych, bo i w was jest wina, jeśli spółdzielnie źle pracują. Trzeba zorganizować kontrolę społeczną spółdzielni.

Nawozów będziemy mieli w przyszłym roku dosyć. — Załatwimy sprawę budżetową — i w miarę możliwości wszystkie inne sprawy, o których mówiliśmy. Będziemy bezwzględnie stosować zasadę równego znośzenia, równego rozłożenia istniejących braków na wszystkich.

Chciałbym zapewnić was, że nasze życie idzie naprzód. Sami widzicie, że z każdym miesiącem jest lepiej. Zaciskamy jeszcze pasa — ale musimy apelować do was — miejcie cierpliwość — będzie lepiej. — I to leży w intencji Rządu, który naprawdę jest i chce być tylko służą narodu.

— Trudno by — i jest to prawie niemożliwe streścić w kilkunastu słowach przemówienie Prezydenta, wygłoszone w spokojnym, przekonującym tonie. — Jest w tym przemówieniu pełno realnej troski i głębokiego przejęcia się bolączkami, które wyluszczyli zebrani, pełno jest w tym przemówieniu wiary w jutro — wtedy, gdy Prezydent mówi o planie trzyletnim.

I to trzeba przyznać: końcowe słowo Prezydenta wywiera swój wpływ na słuchaczy, są nim doprawdy zbudowani. Są pewni siebie — i jak to już raz powiedzieliśmy, „są u siebie w domu”.

### Opuszczamy Belweder

Prezydent Bierut, pożegnawszy się po kolei uściskiem dłoni z każdym z obecnych, opuścił przed kilkunastu minutami salę konferencyjną. Zebrani nie mogli się powstrzymać od pożegnania go okrzykiem: „Niech żyje!” i rzesistymi oklaskami.

W tej chwili, czekając w hallu, przy wejściu na płaszcze i kurtki, uczestnicy konferencji dzielą się z sobą wrażeniami dnia.

— Aleście gadali, toście gadali — mówi jeden z delegatów do drugiego z pretensją. — Trzeba się przecież liczyć ze słowami.

— To nic — odpowiada zaatakowany. — Wiem przynajmniej, że jest sprawiedliwość w naszym państwie, że nawet do Prezydenta można iść — i tak, a tak powiedzieć, wyłożyć dokładnie.

— Nie tak jak u naszego starosty przed wojną — wtrąca się ktoś.

Opuszczamy Belweder, pełni optymizmu i wiary w potęgę państwa, którego kierownicy, wyszedłszy z ludu — nie oderwali się od niego, ale tkwią w jego troskach na równi z każdym.

Mży zimny, jesienny deszcz. Podwórze przed Belwederem chrzęści pod butami chłopów świeżo nasypanym żwirem. Droga ku bramie ścieła jaskrawe smugi oświetlonych okien. — Światła za szybami prezydenckiego domu będą gorzały dziś pewno do późnych, północnych godzin... PIW.

»TRYBUNA WOLNOŚCI«

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO

POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

cej wojnie — jak ta — odbudować wszystkiego, przywrócić do stanu normalizacji. Nie możemy powiedzieć, że da się już w tej chwili pomóc we wszystkim, ale niewątpliwie załatwimy to, co już jest

# Rozbicie jedności robotniczej — to koniec demokracji

## Wódz węgierskiej socjaldemokracji o jednolitym froncie

Wódz węgierskiej socjaldemokracji tow. Szakasits przyjął delegację polską na III zjazd Węgierskiej Partii Komunistycznej w swym prywatnym mieszkaniu, położonym w ocalałej od zniszczeń wojennych willowej dzielnicy Budy. Serdeczne przyjęcie, jakie zgotował nam zasłużony przywódca robotniczy, było przejawem żywej sympatii, jaką klasa robotnicza Węgier obdarza lud Polski, dzięki jego walce bohaterskiej z hitlerowskim najazdem.

Towarzysz Szakasits, który od dziesięciu lat był jednym z czołowych przywódców ruchu socjalistycznego, a w okresie okupacji hitlerowskiej wyrósł na uznanego wodza swej partii, jest zdecydowanym zwolennikiem i szermierzem jednolitego frontu partii robotniczych i całej klasy robotniczej.

Współpraca naszych dwu partii, powiedział nam towarzysz Szakasits, powstała w okresie reżimu Horty'ego i wzmocniła się podczas okupacji hitlerowskiej. Z chwilą, gdy wodzowie faszyzmu węgierskiego zatatakowali Związek Radziecki, znikły wszelkie nieporozumienia pomiędzy naszą partią a Komunistyczną, chodziło nam o stworzenie takich warunków współpracy, by móc wspólnie walczyć przeciw wspólnemu wrogowi — faszyzmowi węgierskiemu o wolność i niepodległość naszego narodu.

Jak ścisła była ta współpraca, dowodzi fakt, że przywódcą naszej młodzieży socjalistycznej był towarzysz Szagwary, komunista, bohater naszego ruchu oporu, rozstrzelany później przez Niemców. Dziennikarze komunistyczni współpracowali w redakcji centralnego organu Partii Socjalistycznej. Razem organizowaliśmy manifestacje przeciw wojnie.

W owym okresie, poprzedzającym otwarcie okupację naszego kraju przez Niemcy, partia nasza była jeszcze legalna. Uważaliśmy więc za nasz obowiązek umożliwić pracę legalną naszym towarzyszom komunistom, których partia została zepchnięta w podziemie.

Kierownicy naszej partii pozostawali w najściślejszym kontakcie z towarzyszem Horwatem (członek CK partii Komunistycznej), aż do chwili, gdy zostaliśmy obaj aresztowani przez węgierską gestapo. Prawie wszyscy kierownicy obu partii zostali aresztowani, co niezmiernie utrudniło pracę.

Podczas rewizji znaleziono listy z Kairu, świadczące o moich kontaktach z zagranicznym ruchem oporu. Sprawa przybrała obrót zgoła niebezpieczny.

Jednakże masy robotnicze podjęły akcję protestacyjną, a z drugiej strony rząd Horty'ego zaczął uprawiać wobec pogarszającej się sytuacji Niemiec dwuleciową politykę, politykę podwójnej gry: ulegania Hitlerowi i przypodobania się Sprzymierzonym. Tylko tym okolicznościom zawdzięczam swe uwolnienie.

Jeszcze przed aresztowaniem utrzymywaliśmy stosunki z towarzyszem Kadarem (członek KC Komunistycznej Partii), które miały na celu wspólne ustalenie wytycznych naszej polityki.

Po okupacji naszego kraju przez armie hitlerowskie współpraca stała się całkowita, ponieważ my również poszliśmy w podziemie. 19 marca kierownictwa obu partii wydały wspólny manifest do ludu węgierskiego. Stworzyliśmy wspólny komitet działania i rozszerzyliśmy jego podstawę przez przywołanie przedstawicieli innych ugrupowań ruchu oporu.

Zostałem powołany na przewodniczącego tego komitetu. W moim nielegalnym mieszkaniu odbywały się zebrania, nieraz przy udziale 50 — 60 ludzi. Ale umieliśmy znakomicie zorganizować straż, złożoną z kilku dziesięciu towarzyszy.

Na wszystkich większych fabrykach powstawały nielegalne komitety ruchu oporu. Celem naszym było wywołanie strajku generalnego. Zbrojny pucz Shallasi'ego, najemnika Hitlera, pokrzyżował nasze plany.

Wypracowaliśmy układ porozumienia obu partii, który jest do dzisiaj podstawą naszego wspólnego działania i określa cele naszej współpracy. Co prawda, wylaniają się od czasu do czasu drobne kwestie, które wywołują pewne różnice zdań, ale porozumienie następuje prędko i nieznaczne rozbieżności nie mącą nigdy harmonii współpracy i dobrej zgody.

Obie nasze partie zdają sobie z tego sprawy, że współpraca, że wspólne działanie są niezbędnymi warunkami życia i rozwoju klasy robotniczej. Rozumimy, że nasze dotychczasowe zwycięstwa, że dokonane przez nas gruntowne zmiany w gospodarce i politycznej strukturze kraju nie wyczerpały bynajmniej naszych zadań, nie przystąpił jeszcze umysł, nie zmieniła się je-

szcze polityka wpływowych sfer reakcyjnych.

Odebraliśmy ziemie obszarnikom, ale obszarnicy pozostali w kraju i pozostali dawni żandarmi. Panowie kapitałiści starają się wyzyskać stabilizację pieniądza dla swych celów egoistycznych, chcą zagarnąć największą część dochodu społecznego.

Zerwanie współpracy obu partii byłoby zerwaniem tamy, która przeciwstawia się naporowi reakcji. Bez tej tamy fala wstępnictwa zalałaby kraj. Cały wysiłek naszej reakcji idzie właśnie w tym kierunku, by zerwać jedność naszych partii.

W nadchodzącej kampanii wyborczej do samorządów reakcja obecuje wiele socjalistom. Być może uzyskaliśmy kilka tysięcy głosów więcej spośród żywiłków niezdecydowanych, ale my, socjaliści, patrzmy dalej, bierzemy pod uwagę rozwój wypadków i układ realnych sił społecznych. Reakcja chciała izolować komunistów po to, by później z tym większą łatwością rzucić się na socjalistów, a z kolei na wszystkie ugrupowania demokratyczne.

Rozbicie jedności ruchu robotniczego — to koniec demokracji i ponowne panowanie klasy wyzyskiwaczy. Oto, co stanowi bazę naszej ścisłej współpracy z komunistami.

Drugim czynnikiem naszego współdziałania to wspólny nasz cel: socjalizm. Jednolity front klasy robotniczej zdał znakomicie egzamin; dotychczasowe zwycięstwa mas pracujących, wielkie przemiany społeczne i polityczne naszego kraju byłyby nie do pomysłenia bez jednolitego frontu. Kto zaś myśli poważnie o walce z reakcją, ten musi przede wszystkim pogłębiać i rozszerzać jednolity front partii robotniczych.

Na nasze pytanie, jakie wrażenie wywarł na t. Szakasitsu zjazd partii komunistycznej, przywódca socjalistów odpowiedział, że wszystkie węzłowe kwestie kraju zostały

omówione na zjeździe. Przyjęte rezolucje są prawie identyczne z rezolucjami partii socjaldemokratycznej. Jest to najlepszym dowodem, że podstawa naszej współpracy jest silna i trwała i że przyszłość przyniesie ze sobą mocniejsze jeszcze zżarcie się obu partii robotniczych.

Towarzysz Szakasits prosił nas, byśmy przekazali członkom Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej najgorętsze pozdrowienie robotników węgierskich. My znamy historię bohaterskich walk ludu polskiego i radzi jesteśmy również że jednolity front w Polsce wydał tak dobre rezultaty. W Paryżu miałem okazję spotkać się z przedstawicielem PPS. Zrobił on na mnie wrażenie przekonanego zwolennika jednolitego frontu.

Co do nas, dążymy do wzmocnienia więzów solidarności z krajami naddunajskimi i partiami robotniczymi tych krajów. Wzmocnienie jednolitego frontu w każdym z tych krajów z osobna to najlepsza droga do zacieśnienia więzów przyjaźni wśród krajów naddunajskich.

Na pytanie, czy wewnątrz partii socjalistycznej nie ma przeciwników jednolitego frontu, tow. Szakasits powiedział nam, że tu i ówdzie spotyka się starych działaczy, którzy nie rozumieją ducha czasu, ani potrzeb ruchu robotniczego. Ale są oni tak nieliczni i pozbawieni wszelkiego wpływu, że nie warto ich nawet wyrzucać z partii. Myśl jedności jest tak silna i tak głęboko zakorzeniona w masach, że nie śmieją oni nawet występować przeciw jednolitemu frontowi.

Dwie kwestje są bezsporne dla naszej partii: przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i jedność z komunistami. Robotnicy socjalistyczni żywią uczucie najgłębszej przyjaźni dla Z.S.R.R. Wiedzą oni, że wolność naszego kraju zawdzięczamy pomocy Związku Radzieckiego.

## Testament wielkiego Prezydenta

### Syn Roosevelta zwalcza antyradzieckie tendencje

W zakończeniu książki Elllota Roosevelta, opublikowanym przez pismo „Look“, w postaci artykułu, syn zmarłego prezydenta z naciskiem nawołuje do przywrócenia jedności trzech mocarstw i do powrotu do polityki Franklina D. Roosevelta.

„Właśnie U. S. A. i Anglia — pisze autor — pierwsze zaczęły wymachiwać pancerną pięścią i naruszać zbiorowe decyzje. Wzięliśmy na siebie funkcję całkowitego opierania Anglii.

Tak, na przykład, w wypadku Grecji, gdy żołnierze brytyjscy z zimną krwią rozstrzelali greckich antyfaszystów, pomogliśmy brytyjskiemu ministerstwu spraw zagranicznych, oświadczając, że szachrajskie wybory 31 marca były istotnie demokratyczne.

Podobnie było w sprawie Iranu. Rada Bezpieczeństwa często lekceważyła życzenia Iranu i pod naciskiem anglo-amerykańskim nie wycofywała jego sprawy z porządku dziennego Rady.

ONZ przekształcała całą sprawę w antyradziecką demonstrację. Sprawa Iranu wskazuje na to, że niewielka grupa ludzi złej woli w Londynie i Waszyngtonie dąży do

## Naród bułgarski odbudowuje swą gospodarkę

### Wyniki półroczne planu produkcji przemysłowej

Bulgaria, której gospodarka narodowa zrujnowana została przez niemiecką okupację, odbudowuje swoje życie ekonomiczne w oparciu o roczny plan produkcji przemysłowej. Ostatnio prasa bułgarska zamieściła cyfry ilustrujące wykonanie w ciągu pierwszego półrocza planu gospodarczego na rok 1946. W świetle tych cyfr, okazuje się, że wiele gałęzi przemysłu przekroczyło zadania na pierwsze półrocze. Jednakże wskutek braku surowców niektóre gałęzi przemysłu nie mogły wypełnić planu.

Przemysł mydlarski dał 2.880 tys. kg. mydła, wypełniając roczny plan w 31 proc. Przemysł chemiczny wypełnił plan roczny w ciągu pół roku w 52,6 proc. Przemysł aprowizacyjny: fabryki makaronu w 53,41 proc., cukrownictwo — 67,8 proc., przemysł tłuszczów roślinnych — 74,1 proc., przemysł

spirytusowy — 85,3 proc., fabryki octu — 53,3 proc., browary — 48,1 proc.

Przemysł budowlany wypełnił 35 proc. rocznego planu, przy czym najlepsze wyniki dała produkcja cementowni.

Przemysł włókienniczy wypełnił 73,9 planu, wypuszczając na rynek 6.900 tys. kg. przędzy i 13 milionów metrów tkanin.

Przemysł skórzany wypełnił plan w 45,4 proc., a przemysł gumowy w 25 proc., przy czym wyprodukował 430 tys. par sandałów i 166 tysięcy par innego obuwia. Roczny plan produkcji letniego obuwia wykonany zo stał w 67 proc.

Przemysł metalurgiczny pracował bardzo wydajnie, przy czym poszczególne jego gałęzi wypełniły już 81,7 proc. rocznego planu. (RAP).

## Z życia ZSRR

### Odbudowa przemysłu aluminiowego

28 września została uruchomiona po wojnie pierwsza odbudowana fabryka aluminium w Wołuchowie. Zakończono już pierwszą serię prac montażowych tej gigantycznej fabryki, zniszczonej prawie kompletnie przez Niemców. Obecnie fabryka jest już w stanie dawać połowę produkcji przedwojennej. Rozpoczęła się odbudowa następnych korpusów fabrycznych. (RAP)

### Producja motorów Dielsa w Jarosławiu

Przed kilku dniami fabryka automobilów w Jarosławiu uruchomiła nowy oddział — produkcji motorów Dielsa. Powierzchnia nowego oddziału obejmuje 10 tys. m kwadratowych.

Pierwsza grupa robotników tego nowego oddziału ukończyła specjalny kurs, specjalizując się w produkcji motorów.

Moskiewski Instytut budowy maszyn organizuje przy tej fabryce jeden ze swych wydziałów. (RAP).

### Cementowne na Uralu

Istniejące cementownie na Uralu przekroczyły już przedwojenny poziom produkcji.

W okresie najbliższych pięciu lat powstanie tam 6 nowych cementowni.

W Niżnym Tagile, Orsku i Stortlamsku rozpoczęły się już prace przygotowawcze do budowy tych zakładów. Do produkcji cementu będzie szeroko wykorzystany, jako surowiec żużel z wielkich pieców i pieców stalowniczych. (RAP)

### Huta miedzi w Uzbekistanie

W Uzbekistanie rozwija się budownictwo Almałayskiego Kombnatu Miedzianego. Buduje się obecnie kopalnię oraz hutę, wyposażoną w nowoczesne urządzenia.

Zmechanizowane zostały wszystkie podstawowe prace. Wkrótce zostaną uruchomione 92-tonowe elektrowozy oraz koparki elektryczne.

W pobliżu terenu budowlanego wyrosło już osiedle robotnicze.

### Przemysł garbarsko-obuwniczy na Ukrainie

Odbudowa garbarsko-obuwniczych przedsiębiorstw Ukrainy rozwija się pomyślnie. Z 54 fabryk i zakładów przemysłowych, które istniały przed wojną, uruchomiono już 50.

W br. fabryki obuwia Republiki wyprodukują 3,5 miliona par różnego obuwia. W r. 1947 produkcja obuwia zwiększy się przeszło dwukrotnie.

W ciągu nowej pięcioletki na Ukrainie zostaną wybudowane nowe garbarnie w Woroszyłowgradzie i Romnach oraz fabryki obuwia w Stalino Kirowogradzie, Zytomierzu i Czerniowcach.

### 79 milionów ołwków

Wśród uczniów, studentów i konstruktorów w Zw. Radzieckim popularne są ołwki marki „Sacco i Vanzetti“.

Zespół fabryki z miesiąca na miesiąc zwiększa produkcję. W br. wprowadzono na nowo produkcję wiecznych piór i ołwków automatycznych z masy plastycznej. Samych tylko ołwków fabryka ma wyprodukować w br. 79 milionów sztuk.

Liczba ta zwiększy się nieznacznie do końca nowej pięcioletki. W r. 1950 fabryka wyprodukuje 250 milionów ołwków. Do tego czasu produkcja wiecznych piór osiągnie 40 tys. sztuk, a ołwków automatycznych — 2,5 miliona rocznie.

### 50-tysięczny rower w Charkowie

Charkowska fabryka rowerów odbudowana po zniszczeniu jej przez Niemców, wypuściła w tych dniach 50-tysięczny rower. Fabryka wyrabia rowery zwykłe, sportowe, trzykołowe, damskie i dziecięce.

# TSALDARIS PROSI ANGLIĘ O BRONĘ

## Monarchiści greccy rozpalają wojnę domową

LONDYN, 8.10 (PAP). Agencja Reutera donosi, powołując się na źródła miarodajne, że Grecja zwróciła się do Wielkiej Brytanii z prośbą o dostarczenie większej ilości broni. Rząd grecki zamierza prawdopodobnie zużytkować tę broń dla uzbrojenia oddziałów rezerwistów, powołanych w północnej Grecji przeciwko powstańcom. Prośba Grecji jest obecnie rozważana przez rząd brytyjski.

LONDYN, 8.10 (PAP). — Przeszło 300 przedstawicieli 98 związków zawodowych, 24 filij brytyjskiej partii komunistycznej oraz innych organizacji wzięło udział w zebraniu Ligi Obrony Demokracji Grecji, na którym przemawiał b. grecki minister spraw zagranicznych Sofianopulos. Nie jest przesadą twierdzenie — oświadczył Sofianopulos — że starcie z grudnia 1944 roku zostało rozmyślnie spowodowane przez reakcjonistów, którzy wierzyli mocno, że mogą liczyć na poparcie rządu brytyjskiego i wojsk brytyjskich.

Mówiąc o wyborach marcowych, Sofianopulos powiedział m. inn.: „Nieszczęśliwie się zdarzyło, że Sofutis, który był wówczas premierem, był tak niekonsekwentny, że jakkolwiek poinformował on oficjalnie rząd brytyjski i stwierdził publicznie, że w panujących wtedy warunkach wybory będą sfalszowane — to jednak zgodził się na przeprowadzenie tych wyborów, gdyż — jak powiedział — udzielił takiej obietnicy Bevinowi.

Partie republikańskie i lewicowe wstrzymały się od wyborów po pierwsze dlatego, że nie chciały używać swego autorytetu do tej farsy, a po drugie dlatego, że wiedziały, iż natychmiastowym wynikiem ich udziału byłby wybuch wojny domowej. Lewicowcy więc należą zawdzięczać, że wojna domowa wówczas nie wybuchła.

Co się tyczy plebiscytu, to Sofianopulos stwierdził, że taki plebiscyt oczywiście nie mógł przynieść ani pacyfikacji wewnętrznej kraju, ani też poprawy jego stosunku z sąsiadami północnymi, którzy naturalnie od-

noszą się podejrzliwie do reżimu, pozostającego w rażącej sprzeczności z zasadami ich własnego ustroju.

W konkluzji Sofianopulos wzywał Wielką Brytanię do zmiany polityki wobec Grecji. Podkreślił on, że opinia publiczna w Grecji przypisuje rządowi brytyjskiemu faworyzowanie reżimu monarchistycznego, a podejrzliwość w stosunku do lewicowych partii demokratycznych.

Były grecki minister spraw zagranicznych Sofianopulos oświadczył korespondentowi Reutera, że Grecji grozi wojna domowa. Rząd grecki znajduje się w rozpaczliwej sytuacji. Pragnąc stłumić ruch party-

zancki, który zatoczył szerokie kręgi, zdecydował się on uzbroić monarchistów.

Każdy obiektywny obserwator musi dojść do przekonania, że polityka terroru, prowadzona przez monarchistyczny rząd, zbankrutowała.

Codziennie sądy wojskowe wydają wyroki przeciwko tym oficerom i żołnierzom, którzy nie chcą brać udziału w bratobójczych walkach.

Rząd grecki myli się, jeżeli przypuszcza, że uda mu się utrzymać przy władzy metodami terrorystycznymi.

Sofianopulos oświadczył, że jedynym wyjściem z sytuacji jest bezwzględne utworzenie nowego rządu koalicyjnego.

## Kiedy Rada Ministrów Spraw Zagranicznych przysięgnie do rozpatrzenia sprawy Niemiec?

PARYŻ, 8.10 (PAP). Agencja France Presse donosi, że nie wyznaczono jeszcze daty i miejsca spotkania ministrów spraw zagranicznych 4 wielkich mocarstw, które będzie prawdopodobnie poświęcone omówieniu sprawy traktatu pokojowego z Niemcami.

Będzie to zależne od tego, jak długo ministrowie będą zajęci pracami nad traktatami pokojowymi z 5 satelitami Niemiec. W kołach politycznych panuje przypuszczenie, że zagadnienie niemieckie lepiej będzie omówić w Europie, gdzie łatwiej będzie porozumieć się z rzeczoznawcami w tej sprawie. Jednakże jest rzeczą mało prawdopodobną, by minister Byrnes

po dłuższej nieobecności w Stanach Zjednoczonych mógł znów przybyć do Europy w listopadzie.

Członkowie komisji redakcyjnej Rady Ministrów spraw zagranicznych udadzą się do Nowego Jorku 24 października na pokładzie transatlantyku „Ile de France”.

Będą oni pracowali na pokładzie statku nad traktatami pokojowymi. Zastępcy ministrów spraw zagranicznych przybędą do Ameryki w końcu bieżącego miesiąca, lub na początku listopada, w celu omówienia wyniku prac komisji redakcyjnej przed przekazaniem projektów traktatów Radzie Ministrów spraw zagranicznych.

## Podwaliny pod nowy ustrój Jugosławii

### Wybory w poszczególnych republikach Federacji

BELGRAD, 8.10 (PAP). Konstytucja Jugosławii przewiduje odbycie na terenie całego kraju wyborów do poszczególnych republik. Obecnie rozpoczęła się kampania wyborcza w poszczególnych republikach. „Narodna Skupszczyzna”, republiki serbskiej wyznaczyła wybory na dzień 10 listopada br. Komisja przygotowawcza rozpięła już plan wyborów. Wybory do Konstytuancy w Chorwacji mają się odbyć również 10 listopada, a do Konstytuancy Słowenii — 27 października br.

Wybory do parlamentu Macedonii odbyły się 23 września. Jak wiadomo, głosowało 94 proc. wyborców.

Wybory w Czarnogórze odbędą się 3 listopada. Republiki Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii po raz pierwszy w historii doczekały się wyborów do swoich parlamentów, które mają opracować poszczególne konstytucje. Wybory te oznaczają utworzenie nowego, federalnego ustroju Jugosławii.

## Decyzje komisji włoskiej w sprawie Triestu

### budzą uzasadniony niepokój w społeczeństwie francuskim

PARYŻ, 8.10 (PAP). — Dziennik paryski „Humanité”, omawiając działalność komisji polityczno-terytorialnej dla statutu wojennego terytorium Triestu, stwierdza, że zrobienie z Triestu kolonii anglo-amerykańskiej budzi niepokój wśród francuskiej opinii publicznej.

Dziennik wyraża przekonanie, że decyzja Rady ministrów spraw zagranicznych zmieni to postanowienie.

BELGRAD, 8.10 (PAP). — W pobliżu Gorjczy kilkunastu faszystów napadło na gru-

pę młodzieży antyfaszystowskiej. Przybyła na miejsce policja wylegitymowała napadniętych, pozostawiając faszystów w spokoju.

Ośmieleni tym faszyści napadli w Gorycji na siedzibę słoweńsko-włoskiej unii antyfaszystowskiej i spalili całe archiwum wydziału społecznego. — Mimo, że nazwiska napastników są dobrze znane policji, do tychczas ani jeden z nich nie został aresztowany.

# Przedwyborcze umizgi Trumana do lewicy

## nie powstrzymują zwyczajki cen ani fali strajków

NOWY JORK, 8.10 (PAP). Korespondent dziennika „New York Herald Tribune” twierdzi, że prezydent Truman oraz przywódcy partii demokratycznej mają zamiar zwrócić się do dyrektora biura cen maksymalnych Boyles z prośbą o załagodzenie napiętych stosunków między partią demokratyczną do której należy prezydent Truman, a światem pracy i przedstawicielami lewicy amerykańskiej.

Ilustracją trudności aprowizacyjnych w Nowym Jorku jest fakt, że w tych dniach hale mięsne, które przypadkowo otrzymały mięso, zostały zdobyte szturmem przez klientelę, z której część stała w ogonku przez 6 godzin od godziny 6 rano. Mimo obecności policji z chwilą otwarcia hal czekający rzucili się gwałtownie do wnętrza. Na szczęście nikogo nie poturbowano.

## Jak amerykańskie traktują dyplomatów

NOWY JORK, 8.10. (PAP). — Ambasadnik radziecki w Stanach Zjednoczonych Nowikow został zatrzymany przez amerykańskie władze celne na lotnisku La Guardia przez godzinę. W związku z tym Nowikow przesłał do Departamentu Stanu protest przeciwko, sprzecznemu z zasadami kurtuazji dyplomatycznej, zachowaniu się amerykańskiej straży celnej.

## Kurt Daluege przed trybunałem ludowym

PRAGA, 8.10 (PAP). We środę przed trybunałem ludowym w Pradze rozpoczyna się proces przeciwko b. komendantowi „wolnego korpusu Niemców sudeckich” i b. wiceprotektorowi Czech i Moraw Kurtowi Daluege.

## Wypadek czy sabotaż?

NORYMBERGA, 8.10 (PAP). — W odległości 12 kilometrów od Norymbergi, na linii kolejowej do Monachium zapalił się pociąg złożony z 90 cystern z benzyną.

Nastąpiło szereg wybuchów, po czym cały pociąg stanął w płomieniach. Spłonęło około 2 milionów galonów benzyny. Ruch kolejowy na tym odcinku został przerwany.

## Krwawe starcia w Korei

### Aresztowano 2900 osób

MOSKWA, 8.10 (PAP). Agencja Tass donosi z Pchenianu o zajściach w południowej Korei. Trwa tam w dalszym ciągu strajk kolejarzy.

30 września doszło w Jonsanie do starcia między strajkującymi a łamistrajkami. 3 osoby zostały zabite, a 74 ranne. Policja koreańska aresztowała około 2 tysięcy osób. Sztab gen. Mac Arthura opublikował komunikat o przerwaniu w związku ze strajkiem repatriacji Koreańczyków z Japonii.

## We właściwym miejscu...

OTTAWA, 8.10 (PAP). Agencja „Canada Press” komunikuje, że port „Churchill” w północnej Kanadzie stanie się wkrótce stacją doświadczalną, gdzie odbywać się będą eksperymenty w celu udoskonalenia nowoczesnego sprzętu wojkowego.

Baza doświadczalna w porcie „Churchill” powstała rzekomo na zalecenie stałego komitetu obrony USA i Kanady, wobec czego w organizacji tej bazy mają włączyć udział amerykańskie czynniki wojskowe.

## Partia Maniu rozpada się

BUKARESZT, 8.10. (PAP). Prasa bloku partii demokratycznych ogłasza szereg wiadomości, świadczących o tym, że w dalszym ciągu rozwija się proces rozkładu „partii narodowej” Maniu. 8 organizacji prowincjonalnych tej partii przystąpiło do stronnictwa Alexandrescu, należącego do bloku stronnictw demokratycznych. Akces do tego stronnictwa zgłosiła również organizacja partii Maniu na przedmieściu Bukaresztu Aparatori.

## 167.000.000 rubli na inwestycje w Moskwie

MOSKWA, 8.10 (PAP). — Rada miejska Moskwy zatwierdziła budżet inwestycji w gospodarstwie komunalnym Moskwy na rok 1946. Suma inwestycji wyniesie 167 milionów rubli. Większa część wydatków przeznaczona jest na rozszerzenie sieci gazowej i wodociągowej stolicy ZSRR.

## Clay o groźbie niemieckiej

BERLIN, 8.10. (PAP). Zastępca gubernatora wojskowego amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech gen. Clay oświadczył, że Niemcy mogą za lat 15 lub 20 znowu zagrozić pokojowi świata, o ile militarystom niemieckim nie będzie całkowicie rozbrojeni.

## Niepokój w północnych Włoszech

RZYM, 8.10 (PAP). — Ruch kolejowy między Mediolanem a Turynem został w południe całkowicie wstrzymany na 8 godzin przez 2-tysięczny tłum robotników protestujących przeciwko niedogodnemu rozkładowi pociągów, którymi dojeżdżają oni do pracy.

Dla przywrócenia normalnego ruchu musiała interweniować policja przy pomocy samochodów pancernych.

## Jedność partii robotniczych na Węgrzech

BUDAPESZT, 8.10 (PAP). W tych dniach odbyło się posiedzenie komisji porozumiewawczej partii socjaldemokratycznej i partii komunistycznej, na którym podkreślono bezwzględna i niezachwiana zgodność poglądów obu partii oraz postanowiono wyłączyć wszelkie czynniki utrudniające porozumienie.

Partie te zgodne są całkowicie co do kierunku polityki wewnętrznej.

## Trzy katastrofy w ciągu 2-ch dni

LONDYN, 8.10. (PAP). Prasa angielska poświęca wiele uwagi częstym katastrofom lotniczym.

W ciągu dwóch ostatnich dni 3 samoloty rozbiły się. 23 osoby zostały zabite, 20 osób zginęło, a 11 odniosło rany.

## Ustawę o kontroli energii atomowej wnosi rząd brytyjski do parlamentu

LONDYN, 8.10. (PAP). W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie sesji parlamentu brytyjskiego.

Premier Attlee przedstawił parlamentowi projekt ustawy o wyłącznej kontroli rządu nad rozwojem energii atomowej w Wielkiej Brytanii.

Uzasadniając konieczność wprowadzenia tej ustawy, premier Attlee omówił pro-

blem ten z punktu widzenia międzynarodowego. Wyraził on przekonanie, że komisja atomowa ONZ znajdzie metody kontroli energii atomowej w skali międzynarodowej. Jak długo nie osiągnięto porozumienia w tej sprawie, tak długo zachodzi konieczność utrzymywania w tajemnicy rozmaitych sposobów, przy pomocy których otrzymuje się energię atomową.

Jak donosi New York Times, Stany Zjednoczone mają w tej chwili 80 milionów sztuk bydła w porównaniu z przeciętną 71 milionów w latach 1934—39.

Kierownik kampanii wyborczej partii demokratycznej na stan Nowy Jork Francis McElroy oświadczył, że obecny brak mięsa jest wynikiem złośliwej rożmyślniej akcji ze strony republikanów, aby w ten sposób za pomocą wygłodzenia zmusić wyborców do uległości i zapewnić sobie zwycięstwo w wyborach prezydenckich w roku 1948.

Kierowniczka komitetu obywatelskiego pomocy dzieciom Charlotte Carr stwierdziła, że dzieciom nowojorskim poniżej lat 16 grozi głód ponieważ miasto nie podniosło budżetu pomocy odpowiednio do wzrostu cen żywności.

Rokowania w sprawie zakończenia strajku dyplomowanych oficerów Marynarki handlowej zakończyły się impasem, przy czym armatorzy zwalają winę na przywódców związku zawodowego i przyznają, że nie ma w tej chwili widoków na szybkie załatwienie sprawy.

# Młodzi robotnicy i chłopcy na wyższych uczelniach

## O działałości i osiągnięciach Kursów Przygotowawczych na rok wstępny

Przewodnicząca Towarzystwa Kursów Przygotowawczych ob. Wojeńska Wanda udzieliła korespondentowi PAP szeregu ciekawych informacji, odnośnie działalności i osiągnięć Kursów Przygotowawczych na rok wstępny Wyższych Uczelni.

Na pytanie, jakie są osiągnięcia kursów przygotowawczych, ob. Wojeńska odpowiada: „Celem kursów było wyłowienie najzdolniejszego elementu spośród młodzieży robotniczej i chłopskiej, a przede wszystkim samouków, którzy wiedzę zdobyli własną pracą w okresie okupacji.

Dzięki kursom przygotowawczym umożliwia się młodzieży, posiadającej wiedzę faktyczną, nie mającej jednak normalnych uprawnień do studiów wyższych, dostęp do uczelni w możliwie najkrótszym czasie.

W bieżącym roku akademickim dzięki liceom przygotowawczym 1.500 młodych robotników i chłopów rozpocznie naukę na uczelniach. Godnym podkreślenia jest fakt, że współpraca dwóch bratnich organizacji młodzieżowych AZWM „Życie” i ZNMS znalazła praktyczne zastosowanie w toku organizacji kursów przygotowawczych.

Projekt AZWM „Życie” przedłożony na Komisji Porozumiewawczej, jeszcze w maju ubiegłego roku, zostaje zrealizowany przy ścisłej współpracy ZNMS-u przy zorganizowaniu pierwszego kursu w Łodzi. Kurs ten do dnia dzisiejszego pozostaje najbardziej wzorowym ze wszystkich kursów na terenie kraju.

W chwili obecnej pracuje 9 kursów przygotowawczych w miastach uniwersyteckich. W stadium organizacji jest kurs w Katowicach i w Poznaniu. Poza tym czynne są również kursy w miastach nie posiadających wyższych uczelni, jak w Bydgoszczy, Nowym Sączu i Miechowie.

W pierwszym okresie organizowania kursów ogólna liczba zgłoszeń wynosiła około 4.000 kandydatów. Dzięki dobrej zorganizowanej akcji selekcyjnej i specjalnym badaniom psychotechnicznym udało się kierownikom kursów wyłowić element

### Akadem a Gdańska

W dniu wczorajszym odbyła się w Akademii Lekarskiej w Gdańsku inauguracja roku akademickiego 1946-47.

Wykład inauguracyjny wygłosił prof. dr. Tadeusz Biłikiewicz. Uroczystość, która odbyła się w auli Akademii przy Al. Marsz. Rokossovskiego, zgromadziła szereg przyjaciół i sympatyków Akademii, jak również w elu lekarzy i pracowników służby zdrowia.

### Warunki repatriacji Niemców

W ubiegłym tygodniu uruchomiono w Jaworze, na Dołnym Śląsku, nowy punkt zbiorczy dla repatriantów niemieckich. Pierwszy transport Niemców w liczbie ok. 1.600 osób, wyjechał w dniu otwarcia punktu, równocześnie opuścił Strzegom, na Dołnym Śląsku, pierwszy po przerwie pociąg ewakuacyjny. Oba wymienione wyżej powiaty zostały niemal w całości oczyszczone z elementu niemieckiego.

Z Kłodzka wyjechał ostatnio do brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec, transport sanitarny, zabierając ze sobą 228 chorych Niemców. Przewieziono ich samochodami sanitarnymi ze szpitali sanatoriów z terenu powiatu na dworzec kolejowy.

Chorzy Niemcy otrzymali przed wyjazdem obiad i kołację, a ponadto suchy prowiant, obliczony na 5 dni. — Na punkcie zbiorczym urzędowało 2 lekarzy, 1 felczer i 4 sanitariuszki.

najzdolniejszy. Większość uczęszczającej młodzieży to robotnicy i chłopcy, zgłasza się jednak i młodzież pochodząca z innych warstw społecznych. Badania kwalifikujące zdolności kursantów przeprowadzane są przez Instytut Socjologiczny, pod kierownictwem prof. Chałasińskiego.

Zaznaczyć należy, że akcja kursów przygotowawczych spotkała się z wielkim poparciem władz państwowych, samorządowych i szkolnych. Wszystkie te czynniki przyczyniły się do zapewnienia uczestnikom kursów odpowiednich pomieszczeń do nauki i pracy przez zorganizowanie burs. Sprawę utrzymania przyszłych studentów uregulowano drogą

dekretu o płatnych urlopach na okres trwania kursów i przez zorganizowanie stołówek przy bursach.

W dziedzinie pracy wychowawczej kierownictwo kursów kładzie nacisk na uspołecznienie młodzieży w ramach prac samorządu szkolnego i poprzez działalność organizacji młodzieżowych ideowo-wychowawczych.

Na pytanie, jakie są dalsze plany Towarzystwa Kursów Przygotowawczych ob. Wojeńska powiada: „Akcję naszą określamy wyniki egzaminów grudniowych, ale już dziś widać, i tak oceniają naszą pracę władze oświatowe, że prowadzenie kursów w dalszym ciągu przez okres paru lat będzie celowe”.

## Były komendant „Schupo” wciągnął chłopów do PSL

Wypadki zaniku wpływów PSL na poszczególnych terenach wiejskich stają się coraz częstsze. Dziś mamy do zanotowania oświadczenie 21 chłopów ze wsi Oleksin pow. Bielsk Podlaski, którzy zrozumieli, gdzie jest ich właściwe miejsce i zerwali z p. Mikołajczykiem.

Chłopi ze wsi Oleksin piszą:

„My, byli członkowie PSL, oświadczamy, że zostaliśmy wciągnięci do PSL przez byłego prezesa powiatowego zarządu tegoż stronnictwa Pietrzaka, który za czasów niemieckiej okupacji był komendantem „Schutzpolizei” w gminie Brańsk, gdzie znecał się nad ludnością i oddawał ludzi w ręce gestapo.

Przekonał się, że w wielu wypadkach przywódca PSL-u na szczeblach powiatowych, a nawet wojewódzkich, współpracują z bandytami NSZ i WIN-u, mordując

tych, którzy pracują nad odbudową kraju.

Po przekonaniu się, w jakim kierunku dąży przywódca Polskiego Stronnictwa Ludowego, które prowadzi rozbijającą politykę, szkodliwą dla państwa i narodu, występujemy z PSL i wступujemy w szeregi Stronnictwa Ludowego”.

Oświadczenie kończy się wezwaniem wszystkich uczciwych chłopów, którym leży na sercu dobro narodu, aby opuścili szeregi PSL, wступując do jednego z czterech stronnictw demokratycznych, albowiem tylko to stronnictwa bronią interesów chłopów.

Poprzednie analogiczne wystąpienie miało miejsce w pow. augustowskim. Oświadczenie chłopów z Oleksina jest drugim zbiorowym wypadkiem porzucenia szeregów PSL przez jego byłych zwolenników w województwie białostockim.

## Nowe wytyczne sprzedaży mienia pomemieckiego i opuszczonego

Do zarządzenia ministra Ziemi Odzyskanych, dotyczącego trybu zbywania ruchomości pomemieckich, załączono cennik na meble z sierpnia 1939 roku, podający orientacyjne ceny dla komisji i biegłych.

Jak stwierdzono, nabywcy pomemieckich i opuszczonych ruchomości podają w spisach deklaracyjnych ceny przedwojenne, dałoby niższe od ich rzeczywistej wartości. Na przykład przedwojenną wartość lodówki oceniali na 30 zł. Przy konsekwentnym stosowaniu przepisów o ustaleniu obecnej wartości, nabywca wpłaci do skarbu państwa kwotę kilkaset złotych za tę lodówkę, która na rynku warszawskim kosztuje 30 do 40 tysięcy złotych.

Osadnikom na Ziemiach Odzyskanych niewątpliwie należą się pewne przywileje i ułatwienia w organizowaniu swego nowego życia, jest jednak niedopuszczalne, aby regulowanie należności za nabywane mienie sprowadzało się do wpłacania symbolicznej złotówki.

Ministerstwo Ziemi Odzyskanych poleciło ostatnio właściwym organom, ażeby w wypadkach spornych wzywały biegłych. Dla ukrócenia spekulacji i nadużyć zapowiada się, że po ukończeniu akcji sprzedaży wykluczy się możliwość udzielenia poszczególnym nabywcom zezwoleń na wywóz nabytych przedmiotów do województw centralnych, celem spieniężenia ich na wolnym rynku.

## Rada Naukowa Łużycoznawcza powstała na zjeździe w Poznaniu

W dniach 5 i 6 października br. obradował w Poznaniu I Zjazd Łużycoznawczy, obcelsany przez wszystkie uniwersytety, ośrodki naukowe i stowarzyszenia przyjaciół słowiańskie.

Zjazd, solidaryzując się z dążeniami wolnościowymi narodu Łużyczan, postanowił m. in. ze względu na to, że Łużyczanie nie posiadają własnego ośrodka naukowego, zorganizować na uniwersytetach polskich systematyczne studia zagadnień, związanych z Łużycami i powołać do życia Radę

Naukową dla Spraw Łużycoznawczych.

W skład Rady wejdą przedstawiciele uniwersytetów, instytucji naukowych, komitetów słowiańskich, Towarzystwa Przyjaciół Łużyc, Polskiego Związku Zachodniego i Centralnej Komisji Związków Zawodowych.

Na marginesie obrad I Zjazdu Łużycoznawczego należy zaznaczyć, że został on zorganizowany przez PZZ, który ze swojej strony ustalił 6 stypendiów akademickich dla Łużyczan, studiujących w Polsce.

## Skazanie morderców z PSL

Przed kilku dniami odbyła się w Gorzowie rozprawa w trybie doraźnym przed Wojewódzkim Sądem Rejonowym z Poznania przeciw 2 członkom PSL z gminy Santok — Wilkowskemu Franciszkowi i Bolesławowi Jankowskiemu.

W czerwcu br. komenda M. O. w Santoku wysłała patrol, złożony z dwu milicjantów rowerami do następnej wsi. Wysłani, jadąc przez las, zostali niespodziewanie napadnięci przez dwu bandytów, którzy zażądali oddania broni.

Spotkawszy się z odmową, bandyci rozbili milicjantów, a następnie kazali im pójść razem w głąb lasu, mówiąc, że w lesie znajduje się kapitan AK, który ich wylegitymuje.

Po przyjeździe na miejsce oznaczone oskarżeni kazali milicjantom wykopać sobie doły po czym dokonali morderstwa.

Ohydę postępku Wilkowskiego i Jankowskiego znamionuje fakt, że ściągali oni z ofiar odzienie.

Sąd po naradzie ogłosił w obecności około 500 osób wyrok, skazujący bandytów na karę śmierci.

## Kto krzywdzi chłopów i kto go bron?

Dostawa nawozów sztucznych zawiodła w woj. krakowskim zupełnie. Mimo 62 milionów zł kredytu przeznaczonych na ten cel dla tego województwa, ubogi chłop nawozu nie dostał, gdyż PSL sabotując tę akcję dostarczało nawozy przez opanowanie przez siebie placówki Samopomocy Chłopskiej, bogatszym gospodarzom.

Dopiero na wniosek PPR, został usunięty z Wydziału Rolnego Społem, ob. Migala, który przyczynił się w dużym stopniu do krzywdującego rozdziału.

Również na wniosek Wydz. Rolnego KW PPR, Najwyższa Kontrola Państwa przeprowadziła inspekcję w Wojew. Urzędzie Ziemiakim, na skutek której został aresztowany za milionowe nadużycia wiceprezes tego urzędu.

Dzięki inicjatywie Wydziału Rolnego KW PPR, opwstała w 13 majątkach państwowych przejętych przez zarząd niernuchomości ziemskich szkoły i ośrodki rolne, na których będą pracować zdemobilizowani żołnierze.

Ruszyła też dzięki inicjatywie PPR zainicjowana dotąd zupełnie akcja odbudowy wsi.

## Genna inicjatywa

Robotnicy Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Rudzie Pabianickiej zorganizowali tak zwane drużyny reparycyjne, złożone z najbardziej wykwalifikowanych robotników. Zadaniem ich jest usuwanie wszystkich usterek w krosnach.

Praca drużyn dała pomyślne rezultaty; udało się zmniejszyć ilość odpadków i ograniczyć wydatnie postoje w pracy.

## Rosną szeregi Polskiej Partii Robotniczej

W wojew. poznańskim rosą szeregi Polskiej Partii Robotniczej. Na pierwsze miejsce wysunął się powiat średzki, który pierwszy osiągnął liczbę 2.000 członków.

Wielu działaczy pow. komitetu PPR otrzymało w związku z tym na zebraniu aktywny PPR w Poznaniu publiczną pochwałę.

Przykład pow. średzkiego podążnie na pewno za sobą inne powiaty.

## Śnieg w Karkonoszach

Jak donoszą z Jeleniej Góry, w Karkonoszach spadł przed kilku dniami pierwszy w tym roku śnieg. Wszystkie szczyty gór ponad 1.400 m pokryte są białą warstwą. Temperatura utrzymuje się w granicach 2 — 4 stopni poniżej zera.

Przymrozki i silne wiatry północno-zachodnie wróżą utrzymanie się śniegu przez dłuższy czas. Na zboczach Karkonoszy pokazali się pierwsi narciarze.

## M.O. i KBW w woj. krakowskim

Dzięki akcji milicji i wojska stan bezpieczeństwa w woj. krakowskim poprawił się znacznie.

W ostatnim czasie zlikwidowano na tym terenie siedem band „Tygrysa”, „Łotra”, „Pioruna” itd. i ujęto 78 bandytów, prócz zastrzelonych w czasie akcji.

Zdarzają się też coraz częściej wypadki dobrowolnego oddawania się zbalamuczonych elementów w ręce władz bezpieczeństwa.

## „CHŁOPSKA DROGA” TYGODNIK PPR DLA WSI

## PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA

ODDZIAŁ W WARSZAWIE

o f e r u j e

## ZIEMIANKI

Instytucjom, Organizacjom Społecznym, Szpitalom, Stołówkom pracowniczym.

Dostawa wagonowa. Blisze informacje tel. 8-83-04 lub w biurze P.C.H.

Hotel „BRISTOL” pokój 407.

I-1681

**Problemy tłuszczowe**

**Polska olejem płynąca**

Ziemia nasza wyhodowała na swym łonie rośliny, w których zmagazynowała olej jadalny. Przy podziale tych darów nie otrzymaliśmy co prawda najefektywniejszych okazów, jak oliwki, czy orzechy kokosowe. Jednak to co nam przypadło przedstawia wartość, którą przed wojną może trochę pogardliwie lekceważyliśmy.

A szkoda, bo miliony litrów jadalnego tłuszczu mogłyby tryskać z naszej polskiej ziemi, gdyby na niej rosło dużo lnu, rzepak, konopi, słonecznika, czy maku.

Dziś musimy to bezwzględnie naprawić. Olej siemienny czy rzepakowy to tłuszcz, w którym można nie tylko smażyć paczki czy sielawki, ale który również jest przydatny w bardzo wielu gałęziach przemysłu. Jest on nieodzowny zarówno przy wyrobie lakierów, jak i w cukrowni przy gotowaniu cukru.

Niemcy używali go w czasie wojny po przeróbce do smarowania motorów i robili z niego smalec bez zapachu, nadzwyczajnie odporny na zepsucie, co wypróbowali podobno, wożąc go 2 lata wzdłuż brzegów Afryki.

Jakkolwiek tam było, nasz lniany czy rzepakowy olej dopomoże nam bez wątpienia zalepić tłuszczową dziurę, wywierconą w naszym organizmie gospodarczym przez Niemców.

O ważności roślin olejnych dla rolnictwa jak i przemysłu, oraz o planach rządu — w tej dziedzinie naszej gospodarki powiedział min. tow. Minc na zjeździe „Przemysł dla wsi“ co następuje:

„Głównymi producentami w okresie przedwojennym roślin olejnych były gospodarstwa folwarczne. Udział drobnych warsztatów rolnych wyrażał się cyfrą 35 proc. ogólnej powierzchni uprawnej tych roślin. Jeżeli chodzi o len i konopie, to były one uprawiane głównie na ziemiach wschodnich. Rzecz jasna, że w wyniku przesunięcia granic państwa i reformy struktury agrarnej, nastąpił znaczny spadek arealu roślin olejnych i włóknistych. Ten spadek jest niewątpliwie rzeczą złą i należy uczynić wszelkie wysiłki w kierunku wydzwignięcia się z tego spadku i w kierunku osiągnięcia przewyższenia arealu przedwojennego.

Zamierzenia planowe w tej dziedzinie wyglądają następująco: jeżeli w 1938 r. dla Polski w jej granicach obecnych uprawa rzepaku i rzepiku wynosiła 48 tys. ha, jeżeli wynosi ona obecnie 30 tys. to zamierzeniem dla 1949 r. jest osiągnięcie 100 tys. ha.

W zakresie lnu i konopi analogiczne liczbę przedstawiają się następująco: 68 tys., 40 tys., 100 tys.“

Z powyższych słów kierownika naszego życia gospodarczego wynika, że problem nasion olejnych znajduje u nas zrozumienie. Możemy o sobie śmiało powiedzieć, że „mamy olej w głowie“. Olej ten pomoże nam do szybkiego przezwyciężenia głodu tłuszczowego.

Dopomoże, jeśli się zaraz wciągniemy do uprawy olejodajnych roślin, tej jesieni jeszcze siejąc rzepak zimowy. Wprawdzie len góruje nad rzepakiem, bo prócz tłuszczu, daje i włókno na koszułe, ale sieje się go dopiero po zimie i zbiera późnym latem. Rzekpak zimowy zbiera się o 3—4 miesiące wcześniej tak, że można jeszcze ziemiaki po nim sadzić. Po za tym len wymaga dużo rak do pracy przy zbiorze, gdy rzepak można maszynami kosić.

Olej rzepakowy jest wprawdzie w smaku trochę cierpki i gospodynie w normalnych czasach niechętnie go do potraw używają, przekładając nad niego olej lniany lub makowy.

Nasz przemysł jednak jest w równym stopniu chudy i spragniony tłuszczu, jak ludzie, więc wchłonie go każdą ilość, jaką tylko potrafimy w następnych latach wyprodukować. Na produkcję oleju winny się przede wszystkim przestawić gospodarstwa chłopskie, ażeby przejąć tę część, która wypadła przed wojną na wielkie folwarki.

Doświadczeni rolnicy twierdzą, że jeden ha rzepaku daje parokrotnie więcej kilogramów tłuszczu, niż ten sam hektar ziemniaków, zboża, czy siana, przetworzony przez krowę lub świnię.

Ziemia jest najtańszą fabryką tłuszczu, wtedy gdy nie potrzebuje płacić za pośrednictwo.

Mając to wszystko na uwadze winniśmy poruszyć wszystkie sprężyny społeczne i urzędowe, aby posiadane na magazynach ziarno rzepakowe powierzyć ziemi.

Naszemu urzędowemu opiekunom od ziemi i wszystkich spraw rolnych należy przede wszystkim zwrócić uwagę, ażeby w ferworze przedwyborczym i mandatowej gorączce mieli również olej w głowach. Sprawa jest ważna dla całego narodu. Smiem twierdzić, że ważniejsza od robienia opozycji w K.R.N. Jest to sprawa suwerenności Polski na froncie tłuszczowym. Suwerenności opartej na samowystarczalności, niezależności nas od niemieckiej margaryny, robionej na angielskim maśle kokosowym...

Tadeusz Becela.

**25 milionów cegieł rocznie**

**będzie produkowała zmechanizowana cegielnia w Krubinie**

W dniu 5 bm. uruchomiona została w Krubinie k. Ciechanowa najnowocześniejsza w Polsce, całkowicie zmechanizowana cegielnia pod zarządem warszawskiego Zjednoczenia Przemysłu Materiałów Budowlanych.

Zbudowali cegielnię Niemcy w roku 1943, przeznaczając produkcję cegły na odbudowę Berlina, zniszczonego przez alianckie lotnictwo. Jakże znaczenie przypisywali cegielni może służyć fakt że kierownictwo spoczywało w rękach generała S. S. Niemcy, cofając się, najważniejsze maszyny załadowali na pociągi, lecz dzięki naturcy Armii Czerwonej wagony nie dotarły do Rzeszy.

Do zmuszonych poszukiwaniach udało się odnaleźć maszyny, leżące na pięciu cegielniach województwa poznańskiego.

Zidentyfikowano maszyny i dostarczone je z powrotem. Ogółem przywieziono 36 wagonów o łącznej wadze ponad 600 ton maszyn — wartości przeszło 20 mil. złotych.

Dziś cegielnia zatrudnia 96 robotników. Wypalanie cegły odbywa się w piecu systemu Hofmanna, przy dziennej wydajności 18.000 sztuk.

Uruchomienie nieczynnych jeszcze dwóch pieców tunelowych, których wydajność osiągnie 100.000 sztuk na dobę, zastalowanie dwóch bagrów mechanicznych do wydobywania surowca, uruchomienie wielkiej elektrowni, zdolnej zaopatrzyć w prąd oprócz cegielni cały powiat ciechanowski, oraz wybudowanie dołowni dla zapewnienia półrocznej produkcji pociągnać musi za sobą inwestycje w sumie około 30 mil. złotych.

Roboty zostaną wykonane w 1947 r., a częściowo w 1948 r. a wtedy produkcja wyniesie ponad 25 mil. sztuk rocznie.

Cegielnia jako wzór zmechanizowanego zakładu, zostanie ośrodkiem szkoleniowym dla przyszłych techników i majstrów ceramicznych.

**Dźwiga się z ruin i gruzów**

**dolnośląski przemysł kamieniarski**

Sześciolatnia gospodarka wojenna, a następnie przejście linii frontu, spowodowały silne uszkodzenie, a niekiedy wręcz zniszczenie przemysłu kamieniarskiego na Dolnym Śląsku. Kilka zakładów przetworczych legło w gruzach, kilka zdewastowano przez usunięcie maszyn, reszta pozbawiona została pasów i sit.

Zjednoczenie Kamieniołomów Okręgu Zachodniego objęło w swe posiadanie ogromny zespół przedsiębiorstw. Niespożyta energia polskiego pracownika dźwiga mozołnie i wytrwale przemysł kamieniarski z gruzów. Uruchomiono obecnie 20 kamieniołomów oraz trzy zakłady prze-

twórcze wielkie, i cztery mniejsze. Kamień dolnośląski dociera dzisiaj wszędzie do najdalszych zakątków Polski.

Przemysł kamieniarski odczuwa wciąż jednak nadal brak wykwalifikowanych górników - kamieniarzy. Pałca staje się potrzebą szkolenia nowych kadr robotniczych. Założone przy kamieniołomach 4 szkoły kształcą ok. 200 młodych górników.

Robi się starania, by zachęcić młodzież do zainteresowania zawodem kamieniarskim, aby można było należycie rozwinąć ten niesłychanie ważny dla kraju przemysł, dający gwarancję należytego rozwiązania problemu drogowego w Polsce.

**Ośrodek dyspozycji i planowania**

**Fundusz Apropowizacyjny wobec nowych zadań**

Zniesienie świadczeń rzeczowych zakończył pewien okres prac apropowizacyjnych. Rozwój przemysłu i produkcji rolnej pozwolił zdjąć z rolnika ciężar dostaw obowiązkowych, zaopatrzenie zaś mas pracujących oprócz na zakupach wolnorynkowych.

Zaopatrzenie to dokonywane jest przez Ministerstwo Apropowizacji i Handlu w oparciu o plany apropowizacyjne, uchwalone przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. Organem wykonawczym Ministerstwa przy gromadzeniu zasobów na apropowizację rega mentowaną jest Fundusz Apropowizacyjny który finansuje to gromadzenie zasobów.

W stadium przejściowym Fundusz Apropowizacyjny w pewnych wypadkach sam dokonywuje zakupów bądź też zawiera umowy na zakup artykułów dla apropowizacji reglamentowanej.

Zadaniem rólą Funduszu jest jednak stworzenie ośrodka dyspozycji w skali ogólno krajowej. Należy przy tym podkreślić, że gromadzenie zasobów jest akcją wymagającą centralnego przepracowania, opartej w każdym wypadku na znajomości potrzeb i możliwości, nie tylko danego ośrodka, ale i całego kraju.

Zogniskowanie dyspozycji w Funduszu

Apropowizacyjnym pozwala na uniknięcie do rażnictwa, dając realne i przemyślane podstawy do długofalowego planowania w dziedzinie zaopatrzenia ludności. Wykonawstwo leży w rękach 3 sektorów: państwowego (P. C. H.), spółdzielczości i zrzeszonego kupiectwa prywatnego.

Metoda gromadzenia zasobów przez Fundusz Apropowizacyjny obrana przez Komitet Ekonomiczny ma tę poważną zaletę, że jest bardzo tania: Biuro Funduszu, obracające (dane za sierpień br.) sumą ponad 4 i pół miliarda zł, zatrudnia łącznie z personelem terenowym tylko 50 osób (32 w Warszawie i 18 na prowincji), a wszelkie koszty utrzymania całego aparatu nie dosięgają nawet 1 promila obrotów.

Metoda zakupów przez Fundusz Apropowizacyjny ma ponadto jeszcze ten, bardzo ważny walor, że prowadzona jest w miarę możliwości systemem bezmagazynowym. Nie bez znaczenia jest także okoliczność, że przy zakupach kierowanych centralnie przez Fundusz Apropowizacyjny możliwy jest stosowanie w praktyce wymagań co do odpowiedniej jakości towarów, co poza zrozumiałą korzyścią odbiorcy ma znaczny wpływ na podniesienie poziomu produkcji.

**Polska delegacja na Kongresie Normalizacyjnym**

W drugiej połowie października odbędzie się w Londynie Międzynarodowy Kongres Normalizacyjny. Zadaniem kongresu będzie stworzyć trwałe podstawy współpracy międzynarodowej w zakresie ujednostajnienia metod produkcji i administracji oraz ujednostajnienia tych produktów, które są przedmiotem wymiany międzynarodowej.

Polskę na kongresie reprezentować będą członkowie Polskiego Komitetu Normalizacyjnego przy Prezydium Rady Ministrów, ob. ob.: prof. inż. Tadeusz Czaplicki, prof. inż. Jan Oderfeld i prof. inż. Wacław Paszkowski, którzy w tych dniach udają się do Londynu. (s).

**Transakcje wymienne ze Stanami Zjednoczonymi**

Według przybliżonych danych departamentu ekonomicznego Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego, wywieźliśmy do Stanów Zjednoczonych AP (poza umowami handlowymi) ogółem 700 ton towarów wartości 2.967 tys. zł. Głównym artykułem wywozowym był cynk, którego wywieźliśmy 650 ton wartości 11.150 tys. zł. Ponadto wywieźliśmy pewne ilości kminiku.

W przywozie do Polski figuruje 10 sztuk samolotów wartości 22.500 tys. zł.

**Połowy śledzi, dorszy i węgorzy**

Wszystkie fabryki przemysłu rybnego na Wybrzeżu weszły w okres wzmożonej pracy. Rozpoczął się bowiem czas połowy śledzi. Ławice zbliżają się coraz bardziej na południe.

Wskutek gwałtownych sztormów, panujących na Bałtyku, nie dopisują połowy dorszy oraz węgorzy. Według obserwacji rybaków, nawet na stałych miejscach połowów brak jest węgorzy.

**Światło w Luborzycy**

W Luborzycy w pow. miechowskim odbyło się otwarcie sieci elektrycznej zainstalowanej w 5-ciu gromadach wiejskiej gminy Luborzycy. Elektryfikacja, która obejmie niebawem dalszych 10 gromad, przeprowadzana jest z inicjatywy i kosztem miejscowych chłopów.

**Pomoc dla rolników w Białostockiem**

Województwo białostockie otrzymało 1.475 koni, 164 szt. bydła i 300 szt. prosiąt. Zostały one rozdzielone we wszystkich powiatach.

Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej otrzymały żniwiarki i młockarki, które przydzielono najbardziej potrzebującym rolnikom w poszczególnych powiatach. Nawozy sztuczne zostały już rozprowadzone przez gminne spółdzielnie na skrypty dłużne.

Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej przeprowadzają akcję zakładania sadów na terenie woj. białostockiego. Akcja hodowli jedwabników dała pomyślne rezultaty. Założono szereg szkółek drzewek morwy białej.

**Uzdrowiska na Pomorzu Zachodnim**

Na Pomorzu Zachodnim dotychczas przejętych zostało przez Zarząd Państwowy 20 kąpielisk i 2 źródła. W okresie letnim z wczasów nadmorskich korzystało ok. 10.000 osób, poza domami wypoczynkowymi i obozami. Na inwestycje i administrację wczasów uzdrowiska i kąpieliska wydatkowały w roku bieżącym około 30 milionów złotych.

**Kronika spółdzielcza**

Na terenie Płocka i powiatu działa 16 spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, 6 spółdzielni spożywców, 2 spółdzielnie rolniczo - handlowe i 3 mleczarskie.

Obroty Zw. Gospodarczego „Spółem“ za pierwszy kwartał 1946 r. wyniosły 17 mil. zł, za drugi 39 mil. zł, za lipiec — 16 mil. zł, a w sierpniu — 17 mil. zł.

Na terenie województwa białostockiego istnieje 202 spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej. Wzorowo prowadzone są spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej w Grodku, gdzie pracuje młyn, piekarnia, kafilarnia i cegielnia. W Dojlidach uruchomione są dwa sklepy mięsne, młyn, dwie piekarnie i punkt skupu lnu. W ośrodku robotniczym w Hajnówce czynne są dwa sklepy spółdzielcze, betoniarńia i tartak; w Wysokim Mazowieckim — dwa sklepy magazyn skupu zboża, piekarnia, cegielnia. Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej liczą 13.385 członków. Ich obrót miesięczny wynosi 11 milionów złotych.

**CZAS ODNOWIĆ LOS**

do II-iej klasy 48-iej loterii klasowej, której ciągnięcie rozpoczyna się już 12-go października br.

Jak wiadomo, w klasie tej główna wygrana wynosi obecnie **POŁ MILIONA ZŁOTYCH**. Prócz tego, wykupienie losu do II-iej klasy daje prawo do gry w dalszych klasach. A gra ta „warta świeczki“ bo w kole loteryjnym pozostało jeszcze obok tradycyjnego **MILIONA** 5 wygranych po 500 000.—, 32 po 100 000.—, 50 po 50 000.—, 130 po 20 000.—, 490 po 10 000.— itd., razem zaś 41.000 wygranych na sumę 58 milionów zł.

Ostatni termin odnowienia losu—9.X br I-1857

# KRAJOWA NARADA PPR-OWCÓW pracowników Ministerstwa Sprawiedliwości

W sali konferencyjnej KC PPR odbyła się narada krajowa członków PPR-prawników, pracujących w wymiarze sprawiedliwości.

Na naradę przybyło około 150 osób, sędziowie, prokuratorzy, adwokaci pracownicy Komisji Specjalnej do Walki z nadużyciami gospodarczymi. Na naradę przyjechała grupa słuchaczy i absolwentów szkoły prokuratorskiej w Łodzi.

Naradę zagal w imieniu Komitetu Partyjnego PPR przy Ministerstwie Sprawiedliwości, Dyrektor Departamentu Ustawodawczego, tow. Banczerz, witał obecnych na sali członków KC PPR tow. tow. Bermana i Kliszko, zaproszonych w charakterze gości ministra sprawiedliwości tow. Świątkowskiego, podsekretarza stanu ob. L. Chajna, Dyr. Banczerz, podkreślił, iż prawnicy — peperowcy nawiązują do tradycji, które reprezentowali w polskim prawnictwie ludzie tej miary i tego kierunku politycznego, co Teodor Duracz.

Minister Świątkowski witał naradę. Omówił wytyczne, które zakreśliła sobie demokratyczne prawnictwo polskie w dziedzinie przebudowy ustroju sądowego, ujednolicenia prawa, która już dobiega końca oraz w dziedzinie ugruntowania praworządności w Polsce.

W imieniu Koła PPS przy Ministerstwie Sprawiedliwości witał naradę wicedyrektor, tow. Szer, który wysuwa myśl o ścisłej współpracy PPS i PPR na terenie wymiaru sprawiedliwości oraz o zwolnieniu wspólnej narady prawników peperowców i peperowców.

W imieniu Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Demokratów witał naradę nacelnik wydziału prawa państwowego, tow. Bagiński (z PPS), który podkreślił rolę Polskiej Partii Robotniczej w życiu politycznym Polski oraz rolę prawników — peperowców w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości.

Następnie obszerny referat polityczny wygłosił członek KC PPR tow. Berman. W dwugodzinnym referacie tow. Berman dał analizę sytuacji międzynarodowej, sytuacji politycznej w kraju i omówił zadania stojące przed peperowcami w wymiarze sprawiedliwości i całym demokratycznym prawnictwem polskim w dziedzinie wypracowania nowych norm prawnych, odpowiadających treści politycznej naszego nowego ustroju, ustroju demokracji ludowej. W swoim referacie tow. Berman nakreślił jasną perspektywę sytuacji politycznej na tle obecnego rozwoju stosunków międzynarodowych i stosunków wewnętrznych w Polsce.

W referacie: „Wymiar sprawiedliwości a zadania prawników peperowców“ tow. Banczerz omówił najistotniejsze zagadnienia wywołujące się w pracy organów sądowno-prokuratorskich. Postawił zagadnienia przebudowy ustroju sądownictwa w kierunku przyspieszenia wymiaru sprawiedliwości, wzmocnienia czynnika obywatelskiego w sądownictwie karnym, podkreślił konieczność wyodrębnienia prokuratury i nadania jej szerokiego uprawnień. Konieczność ścisłego współdziałania organów sądowno-prokuratorskich z organami bezpieczeństwa publicznego.

W referacie: „Polityka personalna i szkolenie nowych demokratycznych kadr prawniczych“ tow. Lerner dał obraz sytuacji w wymiarze sprawiedliwości, tendencji i kierunków ścierających się na tym terenie, podkreślił konieczność odrodzenia aparatu wymiaru sprawiedliwości. Tow. Lerner podkreślił konieczność zmobilizowania wszystkich sił dla wychowania nowych ludowych kadr prawniczych, skompletowania szkoły prokuratorskiej względem politycznym i intelektualnym. Wreszcie tow. Lerner stawiał przed naradą konieczność rozbudowy organizacji partyjnych na terenie wymiaru sprawiedliwości, współpracy z PPS i innymi partiami demokratycznymi w kierunku ugruntowania praworządności ludowej i pogłębienia ducha demokratycznego w szeregach sądowno-prokuratorskich.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której brało udział ponad 30 mówców. Mówcy, prezesi sądów, sędziowie, prokuratorzy, pracownicy Komisji Specjalnej, adwokaci poruszyli w swoich wystąpieniach najważniejsze problemy prawnictwa polskiego i praworządności demokratycznej.

Wystąpienia w dyskusji słuchaczy szkoły prokuratorskiej w Łodzi przyjęte były burzą oklasków i świadczyły o tym, że słuchacze tej szkoły — peperowcy zdają sobie sprawę z roli, jaką mogą odegrać w wymiarze sprawiedliwości.

Po dyskusji narada przyjęła szereg uchwał.

W uchwałach wysunięto szereg postulatów w sprawie przebudowy ustroju sądownictwa, wyodrębnienia prokuratury i wyposażenia jej w większe niż dotychczas uprawnienia.

W polityce personalnej uznano za najważniejsze — odrodzenie aparatu w duchu demokratycznym przez śmiało wysuwanie nowych ludzi do pracy w sądownictwie i prokuraturze z jednoczesną akcją w kierunku pozyskania dla zasad demokratycznej praworządności biernej dotąd masy sądowno-prokuratorskiej. Postawiono również zagadnienie wciągnięcia do pracy w magistraturze sądowno-prokuratorskiej prawników-demokratów z innych terenów pracy.

Narada domaga się wzmocnienia roli czynnika obywatelskiego w sądownictwie i uważa ataki na czynnik lawniczy w sądach za szkodliwe i niesłuszne. Narada uważa za konieczne, by przedstawiciele PPR i innych partii demokratycznych w Radach Narodowych przejawiali troskę i czujność w wyborze lawników.

Narada wysuwa jako zagadnienie nader istotne pracę nad dostosowaniem naszego ustawodawstwa do zmian społecznych, politycznych i gospodarczych, jakie zaszły w Polsce, by nowe oblicze Polski Ludowej znalazło w przyszłej ustawie konstytucyjnej i w całokształcie ustawodawstwa polskiego swój pełny wyraz prawny.

Narada, podkreślając doniosłą rolę i ofiarną pełną poświęcenia pracę organów bezpieczeństwa publicznego w ochronie ładu prawnego w Polsce i w walce przeciwko dywersji podziemia faszystowskiego wzywa sądownictwo i prokuraturę do ścisłej współpracy z organami bezpieczeństwa publicznego w zwalczaniu wszelkich prób dywersji przeciwko naszemu ustrojowi ludowemu.

Narada wzywa peperowców-prawników i wszystkich prawników-demokratów do popularyzacji zasad demokratycznych ordynacji wyborczej do sejmów ustawodawczych i do jak największego udziału w akcji przedwyborczej dla zwycięstwa bloku demokratycznego w wyborach.

Narada przyjęła rezolucję, protestującą przeciwko uniewinnieniu przez Międzynarodowy Trybunał w Norymberdze zbro-

niarzy hitlerowskich Papena, Schachta i Fritsche oraz przeciwko zwolnieniu od odpowiedzialności karnej podpalacza wojny — Rządu Rzeszy i zbrodniczej klikki wojskowej Niemiec — Sztabu Generalnego Reishswehry.

Narada w swoich uchwałach podkreśla ogromną rolę, jaką odgrywa Komisja Specjalna w walce przeciwko szkodnikom gospodarczym i osro wypowiada się przeciwko atakom na Komisję Specjalną.

Narada wysuwa jako zagadnienie doniosłe i ważne wzmocnienie współpracy z PPS i innymi partiami demokratycznymi na odcinku wymiaru sprawiedliwości i na terenie Zrzeszenia Prawników-Demokratów.

Narada przyjęła również uchwałę w sprawie wzmocnienia pracy partyjnej na terenie sądownictwa i w prokuraturze ożywienia pracy kół partyjnych i pogłębienia świadomości politycznej naszych towarzyszy, pracujących w wymiarze sprawiedliwości.

Przy dźwiękach Międzynarodówki prokurator Sąd Apelacyjny w Gdańsku tow. Nojsarek, zamyka naradę.

Narada niewątpliwie odegra poważną rolę w naszej pracy na terenie wymiaru sprawiedliwości. Znaczenie narady polega przede wszystkim na tym, że jako PIERW SZA tego rodzaju konferencja członków partii przodującej w życiu politycznym Polski, postawiła przed prawnictwem polskim najważniejsze problemy, dotyczące u demokratyzowania prawa i prawnictwa w Polsce.

Narada skupiła niemal wszystkich peperowców, pracujących na polu wymiaru sprawiedliwości, zmobilizowała członków naszej partii do pracy nad odrodzeniem wymiaru sprawiedliwości w duchu demokratycznym, uwypukliła doniosłą rolę szkoły prokuratorskiej i postawiła przed partią szereg zagadnień w dziedzinie ugruntowania praworządności ludowej w Polsce.

W drugim dniu narady 15 uczestników, na życzenie Komitetu Warszawskiego, wy stąpiło na wiecach i zebraniach robotniczych na fabrykach Warszawy z referatami, nt. wyroku norymberskiego. Przemówienia uczestników narady przyjęte zostały przez zebrane masy robotnicze z uznaniem.

Nakładem

SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „INGOS“  
ŁÓDŹ, 6-go SIERPNIĄ 7

Tel. 114-79

ukazał się

ROZNIK PRZEMYSŁU ODRODZONEJ POLSKI

ENCYKLOPEDIA I KSIĘGA ADRESOWA  
ŻYCIA GOSPODARCZEGO POLSKI

Skład główny:

M. ARCT, Łódź, Piotrkowska 62

Tel. 188-73

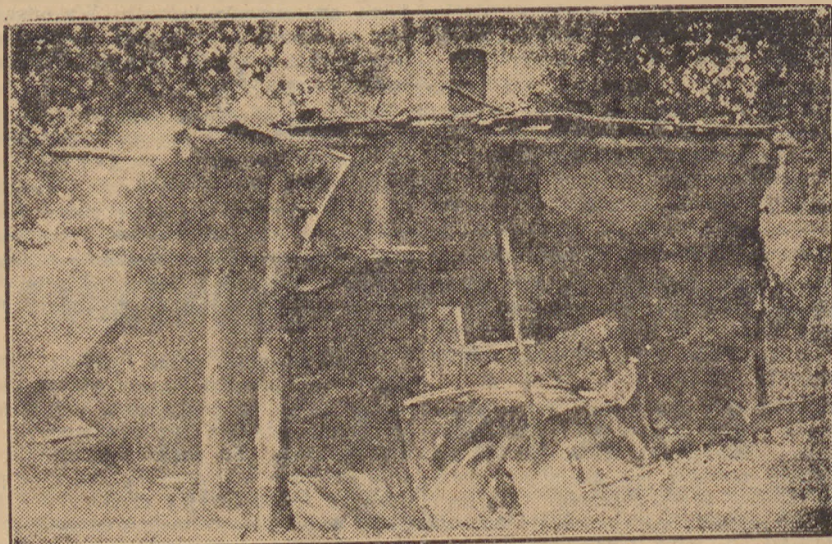
## 12.000 sfilmowanych stron

### Delegacja polska w Norymberdze przywozła dziennik Franka

Delegacja polska, która powróciła z Norymbergi — przywozła ze sobą dziennik karta Polski Franka. Dziennik liczy 38 tomów w postaci 12 taśm filmowych, zawierających 1000 stron każda — łącznie 12.000 stron sfilmowanych. Film ten jest prezentem amerykańskim dla polskiej Delegacji w Norymberdze. Ponadto przywieziono do Polski około 500 kilogramów materiałów

zebranych w toku procesu przez Delegację Polską w Norymberdze.

Część delegacji pod kierownictwem Sr. Stanisława Piotrowskiego pozostała jeszcze w Norymberdze dla skompletowania materiału dokumentarnego i zorientowania się co do ewentualnych przyszłych procesów zbrodniarzy wojennych.



„Nakryta“ bimbrownia przez Milicję Obywatelską  
Foto-Film Polski

## Odpowiedzi Redakcji

Ob. K. H. Warszawa — Praga. Dziękujemy za list. Sprawę poruszoną postaramy się jak najszybciej załatwić.

Ob. Cichocka Maria. Sieradz. W Akademii Nauk Politycznych w Warszawie, ul. Wawelska 7, są następujące wydziały: finansowo-ekonomiczny, konsularno-dyplomatyczny, administracji państwowej i komunalnej, społeczny.

Ob. Zółtowska H. Komorów, poczta Przeszków. Adres Zbiornicy Odpaków — Warszawa, ul. Mokolowska 55 m. 5. L. Barczuk.

Ob. Szalkowski Marian. Słupsk. Gazetę, o którą prosiłście, wysłałmy pocztą na Wasz adres.

Ob. N. H. Mińsk Mazowiecki. Listy Wasze otrzymaliśmy. Wobec ciężkich zarzutów, jakie czynicie kierownictwu kołoni, musimy tę sprawę szczegółowo zbadać. Za wiadomymi Was o wynikach.

Ob. H. H. Warszawa. Waszą sprawę wyjaśnimy.

Ob. Dudzicz Sergiusz, pow. Bielsk. Służbę nie postąpiłście, zwracając się do P. C. K. w Warszawie. Odszukanie zaginionego trwa nieraz b. długo. Trochę cierpliwości, a Czerwony Krzyż na pewno Wam odpowie.

Ob. Radwański Marian. Warszawa. List Wasz został przesłany do Wydziału Zdrowia Zarządu Miejskiego.

Ob. Smucyn Jan, wieś Siedlice, woj. poznańskie. Ogłoszenie o poszukiwaniu Waszego wujka zamieściliśmy.

Ob. Mańkowski Stanisław. Warszawa. Dla umieszczenia ogłoszenia prosimy o podanie nazwiska, imienia i ostatniego adresu Waszej rodziny w Ameryce.

Ob. Deskiewicz J. Lubień. Wiersze pt. „Budujemy Warszawę“ drukować nie będziemy. Mało on ma wspólnego z poezją.

Ob. Dargiel M. Pasiek. Tym razem nie skorzystamy. Prosimy raczej o krótkie notatki z życia okolicy.

Ob. Dawidowicz J. Wrocław. Opowiadania drukować nie będziemy z braku miejsca. Spróbujcie przesłać do któregoś z czasopism literackich. Ze swej strony prosimy o krótkie reportaże. — Forma, język i styl nadesłanego wskazują na Wasze uzdolnienia. Warto pisać.

Ob. Okoński J. Pogorzew. Z wiersza nie skorzystamy. Nie nadaje się do druku.

Ob. Kodym Franciszek. Węgrów Podlaski. Z powodu braku miejsca nie zamieścimy.

Ob. Mad. Radom. Odpowiedzieliśmy listownie.

Ob. Siejko Michał. Łomża. Nie skorzystamy.

## Port w Elblągu

W Elblągu przeprowadza się ostatnio badania możliwości wydobycia zatopionego okrętu szkolnego, w kanale naprzeciw stoczni. W tym celu przybył tam okręt wojenny, polski, z Gdańska.

Na terenie portu elbląskiego wydobyto ostatnio 2 jednostki, które zostaną oddane do użytku miejscowym władzom morskim.

W wiosce Rybna Kępa pracownicy admistracji portowej i Kapitanatu Portu wyremontowali ostatnio jednomasztowy szkuter.

## Spółdzielnia lekarzy łódzkich

Grupa lekarzy, pracujących w wojskowych jednostkach sanitarno-szkoleniowych na terenie Łodzi, utworzyła spółdzielnię pracy pod nazwą „Spółdzielnia Przychodnia Lekarzy Specjalistów“.

Spółdzielnia zaspokoi częściowo dający się odczuwać na terenie Łodzi brak lecznic. Ceny pobierane za porady są bardzo niskie, zaś poziom fachowej obsługi lekarzy, wśród których wielu jest asystentami Uniwersytetu Łódzkiego, gwarantuje poziom lecznictwa.

Lecznica posiada wszystkie działy lekarskie, łącznie z dermatologicznym — oraz zaopatrzone jest w szereg urządzeń i narzędzi do zabiegów specjalnych.

## Schwytanie bandyty z Grodna

Sąd Okręgowy w Koszalinie, rozpatrywał ostatnio sprawę Józefa Bubko, oskarżonego o usiłowanie kradzieży inwentarza z zagrody osadnika, Józefa Chlebowicza.

W trakcie dobierania się do obory, sprawca został zaskoczony i usiłował zbiec, a zatrzymany przez właściciela, rzucił się na niego z nożem. Zaalarmowani krzykiem Chlebowicza nadbiegli sąsiedzi, przytrzymali krewkiego napastnika, w którym rozpoznano znanego z Grodna bandytę.

Sąd, wychodząc z założenia, że tego rodzaju osobnicy uniemożliwiają spokojną pracę i odbudowę Ziemi Odzyskanych, skazał Bubko na 6 lat więzienia.



**DZIEŃ WARSZAWY**

**POGODA**

Prognoza na dzień 9 bm. Zachmurzenie zmienne, malejące od północnego wschodu kraju. Przelotne opady, głównie na zachodzie i południu. Chłodno. Umiarkowane wiatry północne i północno-wschodnie.



**WYSTĘP PIANISTY TADEUSZA WITUSKIEGO**

W czwartek 10 bm. o godzinie 18-tej w sali „Roma” wystąpi młody, utalentowany pianista Tadeusz Wituski. Artysta grać będzie utwory Fr. Chopina.

Pierwszy po wojnie w Stolicy recital Tadeusza Wituskiego budzi duże zainteresowanie wśród miłośników twórczości Chopina.

Organizacja i przedsprzedaż biletów Centralne Biuro Koncertowe, Zgoda 15, III p.

**UDOGODNIENIA DLA PASAZERÓW EKD NA LINII WARSZAWA—WŁOCHY**

Celem zapewnienia dogodnego przejazdu na linii Warszawa — Włochy, wprowadzone zostaną w godzinach największego ruchu pociągi trzywagonowe.

Z chwilą wprowadzenia nowego rozkładu jazdy, co nastąpi w końcu października br., pociągi kierowane do Włoch będą odjeżdżały z przystanku na ul. Nowogrodzkiej — róg Marszałkowskiej, a nie, jak dotąd, z ul. Nowogrodzkiej — róg Poznańskiej. Dzięki temu pasażerowie, odjeżdżający do Włoch będą mogli korzystać z poczekalni przy ul. Nowogrodzkiej Nr 37.

**70-LECIE SZKOŁY W. GÓRSKIEGO**

W związku z przypadającym w r. 1947 70-leciem szkoły pod wezwaniem Sw. Wojciecha (dawniej szkoły Wojciecha Górskiego), Dyrekcja Szkoły prosi wszystkich byłych wychowanków o zgłoszenie swych adresów oraz udzielenie wszelkich wiadomości o zmarłych kolegach — do kancelarii Szkoły — W-wa, ul. Nowogrodzka 58.



**Kto otrzymał mieszkanie**

Podajemy dalszy wykaz osób, które otrzymały mieszkania na podstawie orzeczenia Nadz. Komisji Mieszkaniowej.

**SAWICKI HENRYK**, monter, zatrudniony w Państwowych Zakładach Samochodowych nr. 2, otrzymał wraz z rodziną 1 izbę w lokalu przy ul. Radzymińskiej 133 m. 14.

**PAPIERNIK FELIKS**, robotnik, zatrudniony w SPB, otrzymał wraz z rodziną 1 izbę z kuchnią w lokalu przy ul. Promyka 29 m. 1 (z używalnością kuchni).

**BOLBOTOWSKA HALINA**, żona uczestnika walk zbrojnych, poległego na Starym Mieście, otrzymała 1 izbę w lokalu przy ul. Mickiewicza 18a m. 5.

**CYBULSKI CZESŁAW**, stolarz, zatrudniony w Miejskich Zakładach Komunikacyjnych, otrzymał wraz z rodziną 2 izby w lokalu przy ul. Pogonowskiego 38 m. 3.

**SOBCZAK ALICJA**, urzędniczka zatrudniona w Ministerstwie Ziemi Odzyskanych, otrzymała 1 izbę z używalnością kuchni w lokalu przy ul. Mokotowskiej 55 m. 5.

**KUCHARSKI JAN**, kierowa samochodowy, zatrudniony w Rolniczej Centrali Mięsnej, otrzymał wraz z rodziną 2 izby, w lokalu przy ul. Dobrej 11 m. 19.

**ZAKRZEWSKA ZOFIA**, nauczycielka publicznei szkoły powszechnej, otrzymała wraz z rodziną 1 izbę z kuchnią, w lokalu przy ul. Równiej 6 m. 7.

**KEPCZYŃSKI ROMAN**, urzędnik Polskiego Radia, otrzymał wraz z rodziną 2-izbowe mieszkanie przy ul. Puławskiej 24 m. 11.

**BIENKOWSKI JAN**, robotnik, zatrudniony w Miejskich Zakładach Komunikacyjnych Trolleybusy, otrzymał wraz z rodziną 2 izby, w lokalu przy ul. Frascati 4 m. 3. oraz

**KLIMEK JANINA**, otrzymała pod tym samym adresem 1 izbę.

**Wystawa w Muzeum Wojska w rocznicę 101. rocznicy**

Od dnia 13.10.1946 r. Muzeum Wojska Polskiego będzie otwarte codziennie za wyjątkiem poniedziałków od godz. 12 — 17-ej. a nie jak dotychczas od godz. 11—16-ej.

Dnia 13.10.46 r. o godz. 12-ej, w 3-cią rocznicę zwycięskiej bitwy pod Lenino, zostaną w Muzeum Wojska Polskiego otwarte nowe sale: Odrodzonego Wojska Polskiego i Zwycięstwa. W salach tych są zgrupowane pamiątki organizacji Wojska Polskiego w Z.S.R.R. i zwycięskich walk I-ej, a następnie i II-ej Armii do zakończenia wojny.

**MŁODZIEŻOWY BATALION PRACY ZWM-owcy przy odbudowie Stolicy**

W ruinach jednego ze zburzonych domów przy ul. Konwiktorskiej uwija się gromadka młodych chłopców. Kilkunastu z nich, zgitych w pałąk, czysci i segreguje rozrzucone cegły, reszta, ustawiona w szeregu łąduje systemem łańcuchowym gotową już do wywózki cegłę na samochód.

— Skąd wzięliście się tutaj? — rzucamy pytanie zaciekawieni tym, że chłopcy nie wyglądają wcale na zawodowych robotników.

— Jesteśmy z batalionu pracy z obozu na stadionie — wyjaśnia jeden z nich, wskazując ręką na bielejący po drugiej stronie ulicy mur stadionu Z.W.M-u. — Jest nas tutaj 30 — ciągnie dalej widząc nasze zainteresowanie — reszta pracuje przy przebijaniu trasy Marszałkowskiej. — Ale nie ma czasu na dłuższe rozmowy — robota czeka, wędrujemy więc po bliższe informacje na teren obozu.

W obozie Batalionu Pracy na stadionie

Z. W. M. Za białym murem stadionu, przy brzegu rozległego boiska stoi drewniany barak, na którego szczycie powiewa biało-czerwona flaga. Dokoła leżą porzucane sterty żelastwa i desek. Tuż za barakiem, w symetrycznym czworoboku ciągną się płócienne, wielkie namioty. Zaglądamy ciekawie do wnętrza pierwszego z brzegu. Wzdłuż ścian stoją rzędem zasłane pledami prycze, pośrodku stół i parę krzesel.

Wędrując dalej, napotykamy w głębi terenu grupkę młodych chłopców, którzy majstrują coś przy stercie drewnianego budulca. — Będziemy budować drugi barak, w którym urządzimy sobie sypialnie i pokoje do nauki — objaśnia jeden przez drugiego w odpowiedzi na nasze zapytanie — za zimno już spać w namiotach. — Na roześmianych, młodych twarzach maluje się zapał i werwa.

Puścimy w świat kadry fachowców. W małym pokoiku, służącym za kancela-

rię — dowiadujemy się od organizatora i „duszy” obozu tow. Naftalina bliższych szczegółów dotyczących Batalionu Pracy.

Batalion ten, rekrutujący się z Z.W.M.-owców z całego kraju powstał w związku z Miesiącem Odbudowy, założenie jego jednak i cel ma dużo szersze horyzonty niż parutygodniowa, dorywcza praca. Projekt utworzenia tych młodzieżowych kadr powstał w końcu sierpnia, a już w pierwszych dniach września na stadionie zawrzała praca. Porządkowano drewniany barak, który służył uprzednio za magazyn sprzętu sportowego, stawiano namioty, murowano kuchnię.

W połowie września do urzędzonego już obozu zaczęli się jeździć ochotnicy, wywodzący się w lwiej części z kół większych Z.W.M., a po paru dniach chłopcy stanęli do pracy.

— Jest ich w tej chwili 140 — mówi tow. Naftalin — i trzeba przyznać, że stanowią wartościowy element, który rwie się do pracy i nauki, gdyż w założeniu Batalionu leży nie tylko zatrudnienie ich, ale również kształcenie w zawodzie budowlanym.

Zasadniczy cel zorganizowania obozu, którym jest bezpośredni udział młodzieży w odbudowie stolicy, łączy się jeszcze z dwoma innymi zagadnieniami. Jest to próba rozwiązania bezrobocia wśród młodzieży oraz danie młodym, niewyszkolonym chłopcom możliwości kształcenia się w fachu budowlanym.

Założeniem organizatorów jest stworzenie specjalnego typu gimnazjum, które wypuści w świat kadry wyszkolonych fachowców. Na razie jednak, ponieważ około 90 chłopców nie ma ukończonych 7 oddziałów szkoły powszechnej, po godzinach pracy, która trwa od 8 do 2, przechodzą oni skrócony kurs szkoły powszechnej, uczeszczając na wykłady do leżącej w pobliżu szkoły. Dla reszty w niedługim czasie zostanie zorganizowana 1-sza klasa gimnazjum mechanicznego.

Batalion ten zorganizowany jest na zasadach całkowitej samowystarczalności. Kierownictwo obozu przyjmuje zlecenia robot od W.D.O., wykonując je na prawach przedsiębiorcy, dzięki czemu chłopcy pracując i ucząc się zarabiają sami na siebie. W chwili obecnej część z nich pracuje przy rozbiórce i czyszczeniu cegieł, reszta zajęta jest robotami w związku z przebijaniem trasy ul. Marszałkowskiej.

— To jest dopiero start — kończy swe wyjaśnienia tow. Naftalin — i jak zawsze na początku trzeba walczyć z wieloma trudnościami, ale — i twarz mu się rozjaśnia — dla takiej idei warto walczyć. Batalion puści w świat wyszkolonych fachowców i przysporzy państwu wartościowych ludzi.

**3-letni plan odbudowy Warszawy**

**16,5 milarda złotych wynoszą koszty prac**

BOS ostatnio opracował 3-letni plan odbudowy Warszawy. Koszt zamierzonych prac wyniesie około 16,5 milarda złotych.

Z sumy tej, 9,5 milarda przeznaczono na odbudowę domów mieszkalnych, 3-letni plan obejmuje również remont i odbudowę domów mieszkalnych, w których ocalały jeszcze stropy oraz zabezpieczenia budynków bardziej zniszczonych.

Akcja ta obejmuje we wszystkich dzielnicach miasta 547 budynków, zawierających 25.212 izb, z czego Ochota otrzyma 85 budynków, o 4.941 izbach. Mokotów — 125 budynków, o 4.048 izbach. Saska Kępa — 37 budynków, o 509 izbach. Północ — 61 budynków, o 1.640 izbach. Śródmieście — 140 budynków, o 10.898 izbach i Wola — 90 budynków, o 3.116 izbach.

Jednocześnie przewiduje się zabezpieczenie 869 budynków o 18.023 izbach, znacznie uszkodzonych, lecz nadających się do odbudowy. Zabezpieczenia te polegają będą na częściowej odbudowie, jak pokrycie dachów, odbudowanie klatek schodowych, stropów itd.

500 milionów przeznaczają BOS na zapoczątkowanie budowy kolonii mieszkaniowej na Mokotowie.

Na budownictwo szkolne asygnuje się 1,3 milarda zł, co umożliwi naukę 120 tysięcy młodzieży. Szpitale i ośrodki zdrowia otrzymają 500 milionów złotych, co powiększy ilość łóżek do 6.500. W ten sposób głód szpitalny w Warszawie będzie całkowicie zaspokojony.

Na odbudowę żłobków i sierotocinów ZUS zadeklarował 2 miliardy zł, co łącznie z 2 milionami zł przeznaczonymi przez BOS, pozwoli na poważne osiągnięcia w tej dziedzinie.

Do budynków zabytkowych, odbudowanych kosztem 400 milionów zł, wprowadzi się część biur i urzędów. A oswojone pomieszczenia przeznaczone zostaną na mieszkania dla ludności.

Resztę preliminowanej kwoty BOS przeznaczają na dokończenie rozpoczętych remontów.

W ten sposób, w ciągu najbliższych 3 lat, zmniejszy się poważnie głód mieszkaniowy mieszkańców stolicy.

**KRONIKA PARTYZNA**

**ZAWIADOMIENIE**

Wszyscy towarzysze, którzy mogą udzielić informacji o ludziach i wydarzeniach związanych z pierwszą masową egzekucją w Warszawie (50 powieszonych) w październiku 1942 roku, proszeni są o nadesłanie materiałów — względnie osobiste zgłoszenie się do Komitetu Warszawskiego Wydział Propagandy (Al. Jerolimski 57).

**DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE**

9 października odbędą się zebrania kół partyjnych, na których zostaną wygłoszone referaty nt. „Trzyletni Plan Gospodarczy”: o godz. 17 kół: „Ministerstwo Ziemi Odzyskanych”, „Komisja Remontowo-Budowlana” i Kół terenowe „Koszykowa”. o godz. 15 kół: „Zarząd M. Ratusz”, Ministerstwo Oświaty i SPB — Dworzec Główny, referat wygłosi tow. Jurecki.

**DZIELNICA POWISŁE**

Koła partyjne organizują zebrania członków w dniu 9 października, na których tow. Kowalewski, Toporowski i Szubert, wygłoszą referaty: o godz. 16 „Port Czerniakowski”, referat nt.: „Uchwały Plenum KC PPR”, o godz. 18 „Czytelnik” (Wiejska 14), referat nt.: „Sytuacja polityczna w Polsce”, o godz. 16.30 „Fuchs” (Topiel), referat nt.: „Historia ruchu robotniczego”, o godz. 15 „P. C. H.” (Młynarska) i o godz. 16.30 „Szkoła Plastyczna”.

**DZIELNICA POŁUDNIE**

Koła partyjne „Społem” (Grażyny 13), o godz. 15.30 i „Szpital Zakaźny” (Chocimska 5), o godz. 15 organizują zebrania, na których tow. Łaczyński i Czepuchowicz, wygłoszą referaty nt.: „Sytuacja polityczna w Polsce”.

**DZIELNICA ZACHÓD ODPRAWA SEKRETARZY**

Komitet Dzielnicowy — Zachód (Działowska 6) zawiadamia, że 9 października, o godz. 16, w lokalu KD, odbędą się odprawy sekretarzy kół dzielnic Zachód.

9 października odbędą się zebrania kół:

o godz. 18 Kół terenowe ul. Leszno i ul. Gibalskiego, w lokalu KD (Działowska 6), referat nt.: „Wyniki XI Sesji KRN”, wygłosi tow. Dąbrowski, oraz o godz. 15.30 „1-sza Stolarska Mechaniczna” (Żelazna), referat nt.: „Trzyletni Plan Odbudowy”, wygłosi tow. Błażejowski.

**DZIELNICA POŁNOC ZEBRANIA PPR I PPS**

9 października, o godz. 15 odbędą się zebrania kół partyjnych PPR i PPS M. Z. K — Buraków, referat nt.: „Wyniki XI Sesji K. R. N.”, wygłosi tow. Zołotow. „Społem” (Stawki 4) referat nt.: „Jednolity Front (Klasy Robotniczej)”, wygłosi tow. Skudniewski.

W czwartek, 10 października, o godz. 16 Kół partyjne PPR i PSS — SPB — Żoliborz, organizują zebrania, na których zostanie wygłoszony referat nt.: „Trzyletni plan odbudowy”.

**DZIELNICA OCHOTA**

W lokalu Komitetu Dzielnicowego (Niemcewicz 9), w dniu 9 października o godz. 17 odbędą się zebrania kół budowlanych, na którym referat nt.: „Trzyletni plan odbudowy”, wygłosi tow. Kell.

**DZIELNICA PRAGA CENTRALNA**

9 października odbędą się zebrania kół partyjnych, na których zostaną wygłoszone referaty nt.: „Sytuacja wewnętrzna Polski”.

O godz. 15 „Depo Wschodnie” oraz Kół „Cynkownia” (Wojmcka 1), referat wygłosi tow. Skrzypiński.

O godz. 18 Kół terenowe ul. Środkowej i ul. Czyszowej, w lokalu przy ul. Środkowej 21/23.

O godz. 17 Kół terenowe ul. Radzymińskiej, w lokalu M. Z. K. (Kawęczyńska 16).

O godz. 16 „PZT (Ratuszowa 11), referat wygłosi tow. Woźniakiewicz.

O godz. 15.30 „MZK” (Kawęczyńska 16), referat wygłosi tow. Szymczak.

O godz. 15.15 „W-wa Wschodnia” parawozownia, referat wygłosi tow. Waszyl.

**Stanem mieszcz. artykułów**

**Dyrekcja hotelu „Polonia” prosi**

W związku ze wzmianką pod tyt. „Komu należy się 10 proc. dodatku „za usługi” — Zatarę między pracownikami a dyrekcją baru „Polonia”, zamieszczoną w Nr 275 (663) z dnia 6 bm. Dyrekcja Hotelu „Polonia” podaje do wiadomości następujące sprostowanie:

W obrębie gmachu hotelu „Polonia” ma również swoją siedzibę Zarząd „Federacji Warszawskich Powszechnych Spółdzielni Spożywców”, który utrzymuje tu zarówno restaurację, jak i kawiarnię pod firmą „Polonia”, — nie mających poza tym nic wspólnego z hotelem „Polonia” jak i Dyrekcją hotelu „Polonia”.

Zarząd restauracji i kawiarni „POLONIA” jest też zupełnie odrębną jednostką gospodarczą, podlegającą Zarządowi „Federacji”, podczas gdy Dyrekcja Hotelu „POLONIA” jako przedsiębiorstwo miejskie, należące do Zarz. M. St. Warszawy — jest organem Dyrekcji Hoteli Miejskich w Warszawie, i w najwyższej instancji Zarz. St. M. Warszawy, który wszelkie prawa i obowiązki służbowe, pracowników hotelowych normuje według własnych — właściwych przepisów.

**Wznowienie**

**Polsko-Brazylijskiego Towarzystwa**

Walne zebranie Towarzystwa Polsko-Brazylijskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 20 października o godz. 17, przy ulicy Parkowej 31, w mieszkaniu Prezesa, prof. Szymańskiego.

Byłych członków i sympatyków wzywa się o nadesłanie swych adresów do Sekretariatu, Hoża 53 m. 1.

# GŁOS SPORTOWY

## Sport, który „porywa” „Święto Motocyklowe” Stolicy W 20-lecie istnienia związku

W połowie października br. Polski Związek Motocyklowy obchodzi 20-lecie swego istnienia. Doprawdy, z prawdziwą przyjemnością można pisać o związku, o którym się wie, że pracuje doskonale i że zasługuje na pochwałę.

Ostatnia impreza motocyklowa, jaką widzieliśmy w Stolicy, „Grand Prix Warszawy” nasunęła szereg refleksji. Łał deszcz. Ubranie i obuwie jest dziś b. drogie — to wszyscy wiemy. Ze mokli zawodnicy — to zrozumiałe. Zapisali się do wyścigu, są sportowcami i mają swoje ambicje sportowe, dlatego jechali — i mokli. Mokli organizatorzy — bo musieli. Ale dlaczego mokli tysiączne rzesze publiczności na trasie?

Widocznie sport motorowy interesuje i „porywa” widzów, zapominając o deszczu i przemoczonych nogach. To jest najważniejsze i z tego musimy zdać sobie sprawę, że sport motocyklowy w niedalekiej przyszłości będzie jednym z najpopularniejszych sportów i najbardziej widowiskowych.

20 lat mija od czasu, gdy zorganizował się polski sport motocyklowy. Gdy w 1926 r. powstał P.Z.M., był to jeszcze okres lat powojennych, okres narodzin pierwocin motocyklizmu w Polsce. Korzystano ze sprzętu powojennego, z demobilu wojny światowej.

Pamiętamy, na czym jeździł Choński, Michalak, Duma, Rychter i Rudawski. Stare „Indiany”, „Harley'e Davidson'y” i kilka maszyn europejskich z napędem pasowym — to były pierwsze „stalowe rumaki” naszych fanatyków sportu motocyklowego.

Kluby dopiero się organizowały. Pierwsze wyczyny zawodnicze połączone były z ogromnym trudem.

Stopniowo sytuacja zaczęła się polepszać. Zawarte umowy z zagranicą wpłynęły na powstawanie przedstawicielstw motocyklowych, z drugiej zaś strony stanowisko władz skarbowych, które obłożyły dużymi podatkami posiadaczy pojazdów mechanicznych, zahamowało samostany pęd motoryzacji.

Lata 1935 — 1939 były trochę pomyślniejsze. W Zarządzie P.Z.M. byli wojskowi z Broni Pancernych i Wojsk Samochodowych, którzy trochę „popchnęli” naprzód sport motocyklowy.

Powstała krajowa fabryka „Sokół”, która w ogromnej mierze przyczyniła się do rozwoju sportu motorowego. Wojna „zmiotła” fabrykę i dzisiaj znowu zaczynamy stawiać pierwsze kroki w odbudowie tego sportu.

Plan obecnego P.Z.M. — to nowe drogi rozwojowe dla polskiego motocyklizmu. Niespełna po roku pracy wyniki mamy pierwszorzędne.

W tej chwili zorganizowało się 7 okręgów motocyklowych z przeszło 200-u klubami. Tego nie można lekceważyć i pracy P.Z.M. należy się pełne uznanie.

Z okazji XX-lecia P.Z.M., Komitet Organizacyjny przygotowuje „Święto Motocyklowe”, które odbędzie się w Stolicy w dniach 12

91:52 pkt  
22.000 widzów

### REKORDOWA FREKWENCJA na meczu międzypaństwowym

Lekkoatletyczny mecz międzypaństwowy Finlandia — Belgia, rozegrany w Brukseli, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Finlandii w stosunku 91:52 pkt. Na meczu obecnych było 22.000 ludzi, co jest rekordem frekwencji w Belgii, jeżeli chodzi o imprezę lekkoatletyczną. Głównym punktem całego meczu był bieg na 5.000 m, w którym spotkali się dwaj świetni biegacze: rekordzista świata Heino (Finl.) i Reiff (Belgia). Bieg zakończył się sensacyjną porażką Heino, którego Reiff pokonał w pięknym stylu, w czasie 14:37,2. Finn miał czas 14:50, będąc wyraźnie niedysponowanym. Na skutek omyłki, zawodnicy przebiegli o jedno okrążenie za dużo! Właściwy czas Reiffa na 5.350 m był 15:29,6, Heino zaś 15:39. Trzecim był Peraela (Finl.). Inne lepsze wyniki: kula: Lehtilä (Finl.) — 15,13 m; w dal: Jalava (Finl.) — 7,01 m; 400 m: Kunnen (Belgia) — 49,9 sek.; dysk: Wykivist (Finlandia) — 47,45 m.

## Piłkarze „polecieli” do Szkocji Może Szkoci będą skąpi w strzelaniu

W dniu wczorajszym piłkarska reprezentacja Śląska, wzmocniona kilkoma zawodnikami innych okręgów, wyleciała samolotem bezpośrednio do Londynu, skąd już po ciągu uda się do Szkocji.

Bez wątpienia, że zaproszenie naszych piłkarzy do tak „słabej bazy piłkarskiej” — jak Szkocja, możemy uważać za wielki zaszczyt. Czy z tego zaproszenia należało skorzystać wobec widocznej słabości naszego obecnego piarstwa — to inna sprawa.

Pisaliśmy już, że z powodu jednak daleko posuniętych pertraktacji, wyjazdu nie można było odwołać.

Jak grają szkoccy piłkarze? Taktyka szkockiej piłki nożnej polega na krótkich, bardzo dokładnych, przyziemnych podaniach. Ofensywa napadu polega przeważnie na grze środkowej trójki ataku.

i 13 bm. W ramach święta odbędzie się Ogólnopolski Zjazd Plakietowy do Warszawy. Spodziewany jest udział około 2.000 maszyn z całej Polski.

Po raz pierwszy w historii motocyklizmu zjazdowicze przyjadą do Stolicy w strojach regionalnych.

Program święta jest b. bogaty i zakończy go wielkie zawody na Stadionie W.P., na bieżni żużlowej. Udział wezmą najlepsi zawodnicy krajowi. (D)

## Z TEATRÓW I KIN

### TEATRY

#### REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO:

Sroda 9.10 godz. 18 — „Grube Ryby”.  
Czwartek 10.10 godz. 18 — „Papuga”.  
Piątek 11.10 godz. 18 — „Grube Ryby”.  
Sobota 12.10 godz. 14.30 — „Grube Ryby”, godz. 18 — „Grube Ryby”.  
Niedziela 13.10 godz. 14.30 — „Majątek albo Imię”, godz. 18 — „Grube Ryby”.  
Teatr Muzyczno - Operowy (Marszałkowska 8), godz. 18 „Wesele” Wyspiańskiego.  
Teatr PRASKI — Zygmuntowska 8 — codziennie „Asy I-ej klasy”.  
Teatr MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 14 i 18 „Szkarałtne róże”.  
Teatr STUDIO (Karowa 31) — nieczynny z powodu przebudowy widowni.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20), o godz. 18 komedia A. Fredry — „Damy i Huzary” w r. żyserii K. Buczyńskiej.

### KINA

Kino „POLONIA” — (Marszałkowska 56). — „Ciche wesele”.  
Kino „ATLANTIC” (Chmielna 33, — „Nasz okręt”.  
Kino „SYRENA” — Praga, Inżynierska 2, „Daleka droga”.  
Kino „TECZA” — Zoliborz, Suzina 4, „Szyrmlet Chan”.  
KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO Nr 1 w Domu Kultury robotniczej, pl. Inwalidów 10, „Prawo wielkiej miłości”.  
KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO Nr 2 w Świetlicy PPR — Stalowa 71 — „Zwierzęta egzotyczne”.  
CYRK Nr 3 przy ul. Szerokiej, wtorki, czwartki, soboty i niedziele 2 przedstawienia 16 i 19.30. W pozostałe dni 19.30. Wielki doborowy program.  
„AUTOBUS O 6-ej” WYRUSZA dnia 12 bm.

Teatr „STUDIO” (Karowa 31) otwiera nowy sezon teatralny w sobotę dnia 12 bm. o godz. 18 prapremierą nowej polskiej groteski muzycznej z 3 aktach 8 obrazach pt. „Autobus o 6-iej” pióra Ludomira Rubacha i Stefana Strausa z muzyką Jana Wesołowskiego w reżyserii Hanny Małkowskiej. Barwne dekoracje projektował Tadeusz Błażeński.

## Nowe próby dla boksu polskiego Skład drużyny na mecz z Węgrami

Mecz pięściarski Śląsk — Poznań, wygrany przez zespół śląski w stosunku 12:1, był generalną próbą sił przed spotkaniem

międzypaństwowym z Węgrami, które odbędzie się 13 bm. w Katowicach.

Kpt. sportowy PZB Suszczyński, obserwując zawodników, ustalił ostatecznie następujący skład reprezentacji na mecz Polska — Węgry:

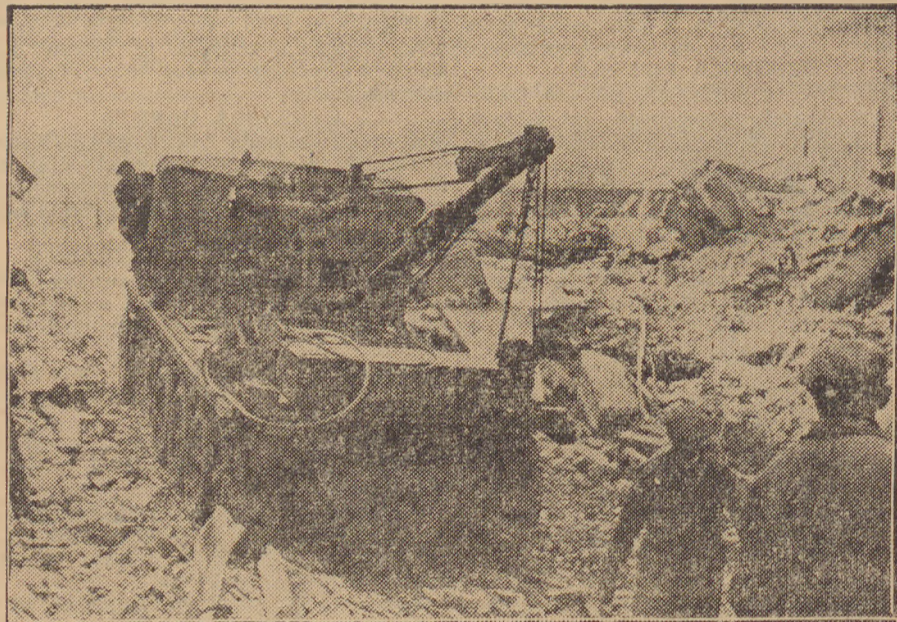
W. musza — Bazarnik (Śląsk); w. kogucia — Grzywocz (Śląsk); w. piórkowa — Antkiewicz (Gdańsk); w. lekka — Sowiński (Pomorze); w. półśrednia — Olejnik (Łódź); w. średnia — Nowara (Śląsk); w. półciężka — Koleczyński (Warszawa); w. ciężka — Szymura (Poznań).

Spotkanie międzypaństwowe i to w dodatku z tak groźnym przeciwnikiem jak Węgry — powinno być odpowiednio przygotowane.

16 bm. w Łodzi rozegrany zostanie drugi mecz. Polska Środkowa — Węgry. Skład naszej drużyny zestawiony został następująco:

W. musza — Kamiński (Łódź), w. kogucia — Czarniecki (Łódź), w. piórkowa — Leczkowski (Pomorze), w. lekka — Szołc (Śląsk), w. półśrednia — Olejnik (Łódź), w. średnia — Koleczyński (W-wa), w. półciężka — Archański (W-cwa), w. ciężka — Szymura (Poznań).

Niepokojące jest tylko to, że Koleczyński oświadczył iż w Katowicach z powodu złego stanu zdrowia walczyć nie będzie i stanie na ringu dopiero w Łodzi. Kpt. sportowy będzie miał „nowy orzech” do zgryzienia. Kogo wystawi? Kto „Kolkę” zastąpi? Zobaczymy, jak z tego wybrnie.



Usuwanie gruzu z terenu Dworca Głównego

Foto-Film

## W TYM MIESIĄCU

## wyjdą z druku zapowiadane książki

## POWIEŚCI

- 1 Kruczkowski L.
- 2 Nałkowska Z.
- 3 Rydzewska N.
- 4 Rymkiewicz W.
- 5 Tołstoj A.
- 6 Zeromski S.

KORDIAN I CHAM  
MEDALIONY. Opowiadania  
AKWAMARYNA. Wydanie drugie  
RAFAŁ Z LASU. Nowele  
DROGA PRZEZ MEKĘ. Część druga  
NOWELE OPOWIADANIA, FRAGMENTY

## POEZJE

- 7 Hertz P.
- 8 Słonimski A.

DWIE PODRÓŻE  
WYBÓR POEZJI

## PAMIĘTNIKI, REPORTAŻE

- 9 Dobaczewska W.
- 10 Fiedler A.
- 11 Fiedler A.
- 12 Hirsztfeld L.

KOBIETY Z RAVENSBRÜCK  
KANADA PACHNĄCA ŻYWICĄ  
ZWIERZĘTA LASU DZIEWICZEGO  
HISTORIA JEDNEGO ŻYCIA

## PUBLICYSTYKA

- 13 Strumph-Wojtkiewicz S.

GWIAZDA WŁADYSŁAWA SIKORSKIEGO

## NAUKA - POPULARYZACJA WIEDZY

- 14 Gąsiorowska N.

KAPITALIZM W ROZWOJU DZIEJOWYM  
ARCHITEKTURA WSI  
MODERNIZM LITERACKI

- 15 Tworowski S.
- 16 Wyka K.

## PRAWO

- 17

KODEKS HANDLOWY. Bibl. Tekst. Ustaw

## LITERATURA DLA MŁODZIEŻY

- 18 Gajdar

TIMUR I JEGO DRUŻYNA. Bibl. Młod. Czyt.

- 19 Orzeszkowa E.
- 20 Sienkiewicz H.

A B C Bibl. Młod. Czyt.  
W PUSTYNI I W PUSZCZY Nowy nakład.

- 21 Tołstoj L.
- 22 Wasilewska W.

DZIECIŃSTWO  
SKRZYDŁA U RAMION. Bibl. Młod. Czyt.  
DZOLLY I S-ka

- 23 Zabińska A.

## PODRĘCZNIKI

- 24 Dąbrowska J.  
i Petruszewicz E.

GEOGRAFIA GOSPODARCA EUROPY I WYBRANYCH PAŃSTW POZA-EUROPEJSKICH

## SŁOWNIKI, SAMOUCZKI

- 25 Grzebliński T.
- 26 Taszycki W. i Jodłowski S.

SAMOUCZEK ANGIELSKI  
ZASADY PISOWNI POLSKIEJ I INTERPUNKCJI ZE SŁOWNIKIEM ORTOGRAFICZNYM

## NUTY

- 27 Cukierówna M.
- 28 Mroszczyk K.
- 29 Rudziński W.
- 30 Szeligowski T.

PIOSENKI DLA DZIECI. Na jeden głos.  
DWIE PIEŚNI. Na głos z akomp. fort.  
BALLADA O JANOSIKU. Na głos z akomp. fort.  
SIADAJCIE WSZYSCY WOKOŁO ZNA MI. Zbiór pieśni tow. na chór.

Będą w sprzedaży w każdej księgarni

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA  
»CZYTELNIA«

I-1688

## Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Państwowego Monopoli Spirytusowego zawiadamia o przetargu nieograniczonym na wybudowanie komina fabrycznego, mурowanego wys. 70 mtr. i wylocie górnym 2,00 mtr. z cegły kominowej (radialnej) na fundamencie istniejącym w Rektyfikacji P.M.S. we Wrocławiu, łącznie z wykonaniem rysunku i obliczeń statystycznych tegoż komina.

Szczegółowe warunki do składania ofert oraz podkłady przetargowe otrzymać można w godz. 9 — 12-ej w Biurze Technicznym D.P.M.S. w Warszawie, ul. Leszno 1 (IV piętro — pokój 412).

Oferty w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisem „Oferta na budowę komina w Rektyfikacji P.M.S. we Wrocławiu — Swojcu” należy składać w Dyrekcji P.M.S. (Kancelaria Główna — pokój 109) do godz. 11-ej rano dn. 15 października 1946 r.

Do wewnątrz koperty ofertowej należy włożyć kwit wadialny na sumę 40.000 zł (czterdzieści tysięcy złotych).

Otwarcie kopert z ofertami nastąpi dnia 15 października 1946 r. o godz. 12-ej w Dyrekcji P.M.S. w Warszawie, ul. Leszno 1, pokój 307. W rachubę będą brane tylko oferty na całość robót ujętych kosztorysem, z rozbiorem cen na materiały i robociznę.

Oferta obowiązuje co najmniej w ciągu 20 dni od dnia otwarcia.

Dyrekcja P.M.S. zastrzega sobie prawo:

- a) unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań,
  - b) częściowego skorzystania z ofert,
  - c) wyboru przedsiębiorcy bez względu na wynik przetargu.
- Wadia dotyczące nieprzyjętych ofert, będą zwrócone najpóźniej w terminie 10 dni od dnia otwarcia ofert. I-1685

## Ogłoszenie o przetargu

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska Nr. 35, II piętro ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowo-budowlanych w domu mieszkalnym przy ul. Krechowieckiej Nr. 5.

Oferty należy składać do dnia 16.10.1946 r. do godz. 10-ej w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy do skrzynki ofertowej.

Blizszych informacji udziela Wydział Zleceń W. D. O., ul. Chocimska 35, II piętro, pokój Nr. 25 w godz. od 9 — 12, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów w sumie zł. 100 I-1679

## Ogłoszenie o przetargu

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w m. st. Warszawie, ogłaszają przetarg nieograniczony na dostawę:

120 szt. ślizgaczy do wozów silnikowych.  
Wzór ślizgacza i rysunek jest do obejrzenia w biurze konstrukcyjnym w Wydziale IV. Mechanicznym, ul. Młynarska 2, w godzinach urzędowania.

Wadium w wysokości 2% sumy oferowanej w gotówce lub innych walorach, uznanych przez Wydział Finansowy MZK, za wystarczające, należy wpłacić w kasie MZK ul. Młynarska 2, w godzinach urzędowania.

Oferty w zapieczętowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem: „Przetarg na ślizgacze do wozów silnikowych” należy składać w sekretariacie MZK w skrzynce przetargowej do dnia 19.10.1946 r. do godziny 8-ej.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godzinie 8-ej.  
Do wewnątrz koperty z ofertą należy dołączyć kwit za wpłacone wadium przetargowe.

MZK zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta, podziału dostawy między kilku oferentów, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odpowiedzialności, odszkodowań oraz zarządzenia dodatkowego przetargu ustnego.

Oferta obowiązuje oferenta od chwili złożenia. Cofnięcie jej w czasie przetargu względnie po jego zakończeniu, lub niestawienie się do podpisania umowy w terminie oznaczonym, powoduje utratę wadium na rzecz Zarządu Miejskiego.

W ofercie prosimy podać Nr. rejestru handlowego i wymienić prawną osobę Firmy.

Nie utrzymujący się na przetargu otrzymuje zwrot złożonego wadium w ciągu 4-ch dni od daty przetargu. I-1684

## Ogłoszenie o przetargu

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie ogłaszają przetarg nieograniczony na:

obróbkę 100 szt. kół zębatach małych, polegającą na: toczeniu, frezowaniu i dutowaniu żłobków bez termicznej obróbki, ze stali chromoniklowej dostarczonej w poczętych blokach przez MZK. Blizsze szczegóły i rysunki otrzymać można w biurze konstrukcyjnym Wydziału IV Mechanicznego, ul. Młynarska 2, w godzinach urzędowania.

Wadium w wysokości 2% sumy oferowanej w gotówce lub innych walorach, uznanych przez Wydział Finansowy MZK za wystarczające, należy wpłacić do kasy MZK ul. Młynarska 2.

Oferty w zapieczętowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem „Przetarg na obróbkę kół małych” należy składać w Sekretariacie MZK w skrzynce dla ofert przetargowych do dnia 19.X.1946 r. do godz. 8-ej.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 9-ej.  
Do wewnątrz koperty z ofertą należy dołączyć kwit na wpłacone wadium przetargowe.

MZK zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta, podziału dostaw między kilku oferentów, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, oraz zarządzenia przetargu dodatkowego ustnego.

Oferta obowiązuje oferenta od chwili złożenia. Cofnięcie jej w czasie przetargu względnie po jego zakończeniu lub niestawienie się do podpisania umowy w terminie oznaczonym, powoduje utratę wadium na rzecz Zarządu Miejskiego

W ofercie proszę podać Nr. rejestru handlowego oraz wymienić prawną osobę firmy.

Nie utrzymujący się na przetargu otrzymuje zwrot złożonego wadium w ciągu 4 dni od daty przetargu. I-1682

## Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Państwowego Monopoli Spirytusowego w Warszawie ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na dostawę:

10.000 szt. skrzyń specjalnych do wyrobów eksportowych do butelek o pojemności 0,75 L i 0,5 L.

Blizsze informacje oraz rysunki skrzyń otrzymać można w godz. 9 — 12 w Biurze Zakupów Mat. Pomocniczych D.P.M.S., przy ul. Leszno Nr. 1, II piętro, pokój Nr. 211.

Oferty w zalakowanych kopertach, bez żadnych znaków firmowych, z napisem „Oferta na dostawę skrzyń specjalnych do wyrobów eksportowych”, należy składać w Dyrekcji P.M.S. (Kancelaria Główna, pokój Nr. 109) do godz. 11-ej rano, dnia 25 października 1946 r., po czym nastąpi otwarcie ofert.

Do wewnątrz koperty ofertowej należy włożyć kwit wadialny na sumę zł 30.000 (trzydzieści tysięcy zł).

Dyrekcja P.M.S. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, prawo częściowego skorzystania z oferty, prawo wyboru przedsiębiorcy, bez względu na wynik przetargu.

Oferta obowiązuje w ciągu 20-tu dni od dnia otwarcia.  
Wadia dotyczące nieprzyjętych ofert, będą zwrócone najpóźniej w terminie 10-ciu dni po otwarciu ofert. I-1683

## OGŁOSZENIA DROBNE

WŁOS koński, szczecinę, każdą ilość kupię. Warszawa, Płocka 22, Fabryka szczotek. I-1597

GAZY, siatki młyńskie, pasy wszelkiego rodzaju kupuje Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 38. I-1227

BIZUTERIA, brylanty, złoto, srebro zegarki. Kupno — sprzedaż Nowak Nowy Świat 48. I-712

PLUSKWI, insekty, zarodki wytopi gązem Marcinkowski. Mokotów, Rejtana 3 — 2.

PERFUMERYJNE, Galanteryjne artykuły — hurt najtaniej A Nowak. Warszawa — Praga, Targowa 23. I-1374

MASZYNY DO PISANIA I LICZENIA. Kupuje: nawet zepsute, polamane (na części) Poleca: długie walek - normalne - walzkowe. Naprawa - remonty - przeróbki niemieckich. Mechanik dyplomowany Grzecnockiński Warszawa-Złota 46: Żyrardów-1-go Maja 20 Proszę wyciąć — zachować.

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU, Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego — poszukuje 2 odpowiedzialnych kierowników bezkarń. — Zgłoszenia i podania należy składać do Wydziału Personalnego Centralnego Zarządu Przemysłu Drzewnego, Warszawa, ul. Wilcza 69. I-1686

UNIEWAŻNIAM legitymację partyjną nr 22351, wydaną przez Komitet Warszawski Polskiej Partii Robotniczej na nazwisko: Karaluch Franciszek ur. 11.VII.1908 r. zam. Warszawa—Służew—Stegny. I-1690

LUSIA Markowa, poszukuje męża Marka Oswalda ze Lwowa. Ostatnio przebywał na terenie Związku Radzieckiego (przypuszczalnie w Taszkencie). Wiadomość: „Głos Ludu” Smolna 12. Dział ogłoszeń. I-1689

UNIEWAŻNIAM zagubiony tymczasowy dowód osobisty, kartę rejestracyjną i kartę rejestracyjną roweru motorowego na nazwisko: Kwiatkowski Stanisław. Wieś Zukowo, pow. Płońsk. I-1687

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Dział ogłoszeń „Głosu Ludu” Warszawa, Smolna 12. Polska Agencja Prasowa PAP Biuro Ogłoszeń i Reklam Warszawa Pierackiego 11 i wszystkie oddziały w kraju Placówki „Czytelnika” w Warszawie: Wiejska 14, Srodkowa 7, Nowy Świat 47, Marszałkowska 62, Palawska 49. Rozdział gazet: PI Inwalidów (Zoliborz) Zygmuntowska 6 i Poznańska 38 Biuro „Orbis” Warszawa, Al. Jerozolimskie 39 i Praga Targowa 70. „Wolność” Warszawa, Marszałkowska 65 Spółdzielnia Agencji Prasowej „Glob” — Dział Reklam, Złota 4. Dział Reklam Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe” ul. Bagatela 10 m 35, tel. 86 779 Biuro Ogłoszeń „Dzwignia”, Szczecin Jagiellońska 80. Biuro Ogłoszeń, Teofil Pietraszek, Warszawa, ul. Wspólna 50, tel. 855-26. Ogłoszenia urzęd. i reklamy poza tekstem 1 mmX1 szp.—25 zł, w tekście 1 mmX1 szp.—40 zł. Ogłoszenia drobne — poszukiwanie pracy i rodzin 1 wyraz — 3 zł; inne 1 wyraz — 10 zł.

# Rosjanie przewodzą w grze szachowej Od Michała Czygorina do Michała Botwinnika

Turnieje szachowe rozgrywane po wojnie wykazały ogromną przewagę radzieckich szachistów nad ich konkurentami z innych krajów. Ostatni międzynarodowy turniej rozegrany w Holandii przyniósł zwycięstwo Michałowi Botwinnikowi nad dr. Euve, byłym mistrzem świata, i wysunął go na czoło światowych szachistów. Ale obok Botwinnika podziw i uznanie zdobywają również inni szachiści radzieccy. Ekipa radziecka, jak to wykazały jej mecze z ekipami angielskimi i amerykańskimi, nie ma dzisiaj właściwie konkurentów.

Nie powinno to budzić zdziwienia u tych, którzy zajmowali się szachami. Tradycja gry szachowej u Rosjan jest wielka i tu prawdopodobnie leży jedna z tajemnic ich dzisiejszych sukcesów.

## Przed sześćdziesięciu laty

Historia międzynarodowych turniejów szachowych nie jest jeszcze długa, a w każdym bądź razie oficjalnie tytuł mistrza świata w szachach pojawił się dopiero w 1886 roku.

Walka jednak o nieoficjalny tytuł zaczęła się dużo wcześniej. Pierwszy międzynarodowy turniej szachowy zorganizowany był w 1851 roku w Londynie. Zwycięstwo odniósł Andersen, który przez dłuższy czas górował nad przeciwnikami, aż wreszcie musiał ustąpić przodującej roli Morphyemu.

Przed sześćdziesięciu laty w 1886 roku pierwszym oficjalnym mistrzem światowym ogłoszony został Amerykanin Steinitz po pokonaniu swego głównego konkurenta Zukertona. W 1894 r. musiał Steinitz oddać swój tytuł 25-letniemu Laskerowi. Tytuł ten jednak nie był całkowicie bezsporny. Lasker bowiem nie grał z głównymi pretendentami do mistrzostwa świata Rosjaninem Czygorinem i Niemcem Taraschem.

Wielki rosyjski szachista Czygorin był w tym czasie według ogólnej opinii najsilniejszym szachistą świata. Czygorin wal-

czył ze Steinitzem. Pierwszy mecz przegrał zupełnie nieznacznie, za to następnie pokonał Steinitza w meczu telegraficznym i na wielkim turnieju międzynarodowym w 1889 r. w Nowym Jorku zdobył również zwycięstwo.

## Pech przesładuje Czygorina

Ponieważ mecz między Czygorinem a Taraschem o mistrzostwo Europy skończył się remisowo i sam Steinitz żądał od Laskera rewanżu, przeto pozycja młodego mistrza świata budziła wiele sporów. Mistrzostwa tego nie chcieli uznać bez meczów z Czygorinem i Taraschem. Lasker jednak nie przyjął zaproszenia na mecz do Petersburga.

Tak więc światowi koryfeusze szachów spotkali się w 1895 r. na międzynarodowym turnieju w Hastings w Anglii. Udział brało 22 mistrzów. Wszyscy byli przekonani, że pierwsze cztery miejsca rozdzieli między siebie: Czygorin, Steinitz, Tarasch i Lasker, tymczasem wynik przyniósł niespodziankę. Pierwsze miejsce zajął nieznany dotąd światu 23-letni szachista amerykański Pillsbury, drugie z różnicą pół punkta Czygorin, trzecie Lasker, czwarte Tarasch i piąte Steinitz.

## Lasker, Capablanca, Alechin i dr Euve

Lasker, który potwierdził swoją klasę wielkiego szachisty, utrzymał tytuł mistrza świata przez 27 lat. W tym czasie wyrósł nowy konkurent Kubańczyk Capablanca. Pierwsza wojna światowa przeszkodziła zorganizowaniu turnieju między nimi i spotkali się dopiero w 1921 roku. Zwyciężył Capablanca, który przez sześć lat nie miał godnych siebie rywali, gdyż Lasker czy Steinitz byli już za starzy.

W 1927 r. następuje spotkanie między Capablanką a Alechinem. Tytuł mistrza przechodzi w ręce Rosjanina, który odznaczał się szczególnym talentem kombinacyjnym. Tam, gdzie wielu mistrzów nie widzia-

Szczególny podziw budziło piękno gry tego przedstawiciela rosyjskiej szkoły szachowej. Na indywidualność Czygorina składały się: śmiała inicjatywa, oryginalność pomysłów, umiejętność przewidywania ruchów, ostrość i głębia kombinacji.

Czygorin, który w pojedynczych grach wygrał ze wszystkimi swymi głównymi konkurentami, drugie miejsce zawdzięcza niepowodzeniom w grach z mniej groźnymi graczami, jak to często bywa na turniejach.

Z kolei odbył się turniej między pięciu pierwszymi. Tarasch nie przyjął zaproszenia i grał tylko Czygorin, Lasker, Pillsbury i Steinitz. Każdy z każdym grał sześć partij. Turniej obfitował w niespodzianki. W pierwszej połowie turnieju Pillsbury miał 6 i pół pkt, Lasker 6 i pół, Steinitz 4 i pół, a Czygorin 1 i pół. W drugiej połowie wysunął się Lasker, zbierając 6 pkt. Czygorin 5 i pół, Steinitz 5, a Pillsbury 1 i pół. Czygorin, któremu nie powiodło się na turnieju petersburskim, zrewanżował się indywidualnym zwycięstwem w spotkaniu ze Steinitzem i pierwszą nagrodą na turnieju w Budapeszcie.

W niczego poza zwykłym manewrowaniem figurami, Alechin szedł na ofiary, które dawały mu w rezultacie zwycięstwo. Ta niezwykła umiejętność „widzenia” dawała mu ogromną przewagę nad przeciwnikami (taką przewagę ma nocny lotnik, którego samolot zaopatrzone jest w aparat do radiolokacji).

Umiejętność wykorzystywania swojej przewagi była cechą wyróżniającą Alechina spośród szachistów. O ile jednak Alechin był wielki jako szachista, o tyle był mały jako człowiek. W 1921 r. opuścił on swoją ojczyznę i nie powrócił już do niej, zostając na emigracji.

## Osierocony tron światowego m'ra szachów

W 1936 roku tytuł mistrza świata w szachach wydarł Aliochinowi Holenderczyk dr Euve. Nie na długo jednak, bo w kilka lat później Alechin odzyskał tytuł na powrót, co nie zdarzyło się dotąd w historii rozgrywek o mistrzostwa świata w szachach. Śmierć Alechina w czasie wojny stworzyła sytuację, jakiej jeszcze nie było. Tytuł mistrza świata jest wolny. Zdobyć tytułu może nastąpić nie przez rozgrywkę z jego posiadaczem, ale przez zorganizowanie specjalnych turniejów, które wysuną nowego mistrza.

Najpoważniejszymi kandydatami do mistrzostwa są: Holenderczyk dr Euve i mistrz Związku Radzieckiego Michał Botwinnik. W czasie ostatniego turnieju międzynaro-

dowego w Holandii Botwinnik pokonał swego konkurenta. Był to pierwszy występ za granicą radzieckiego mistrza, który swoją grą reprezentuje najpiękniejszą tradycję rosyjskiej szkoły szachowej. Czy po Anderseniu, Morphy, Steinitzu, Laskerze, Capablance, Alechinie na tronie szachowym zasiądzie Botwinnik, pokaże najbliższa przyszłość.

Dzisiaj w każdym bądź razie jest faktem bezspornym, że poziom klasy szachowej, jaki reprezentują gracze radzieccy, nie ma sobie równych w świecie i ekipa radziecka, jak to pokazały zwycięstwa nad ekipami: angielską i amerykańską, nie może znaleźć równych sobie konkurentów.

czy wiecie?  
ZE...

SWIECENIE „JUBILEUSZU” PRZEJĘLA EUROPA OD STAROŻYTNYCH HEBRAJCYKÓW. Według ich zwyczajów każdy rok 50 był rokiem świątecznym, który czczono przez zwracanie niewolnikom wolności, oddawanie ziemi znajdującej się w zastawie dawnym właścicielom itp. Zwyczaj lat jubileuszowych wskrzesił w Europie papież Bonifacy VIII, ogłaszając rok 1300 jako rok jubileuszowy. Później za rok jubileuszowy zaczęto uważać każdy rok 50, wreszcie każdy rok 25, a chęć zadośćuczynienia potrzebom świętowania wprowadza wreszcie terminy 10 i 5-letnie.

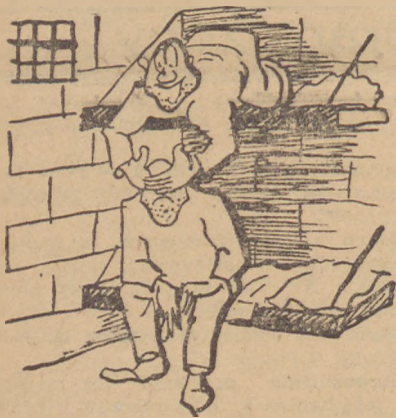
ZYCIE BEZ WODY NIE JEST MOŻLIWE. Chociaż wielu ludzi wie, że woda jest konieczną potrzebą do życia istotom ludzkim, jednak nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że życie nie byłoby możliwe bez stałego dopływu pary wodnej do atmosfery. Jedną z przyczyn, dla których niemożliwe jest życie na księżycu, jest właśnie brak wody. Gdyby woda znajdowała się tam, astronomowie musieliby zaobserwować parę wodną. Brak pary wodnej zaobserwowano również na Marsie, ale badania nad tą intrygującą ludzkoską planetą nie zostały jeszcze zakończone.

PIERWSZE JEDWABNE PONCZOCHY W EUROPIE WPROWADZIŁA HISPANIA. W innych krajach noszone jeszcze w XVI wieku ponczochoy ze zwyczajnego materiału. Kiedy poseł hiszpański przywiózł, jak to wówczas było w zwyczaju, w podarunku dla angielskiego króla Henryka VI ok. połowy XVI w. parę jedwabnych ponczoch, uważano to za wspaniały dar. Kiedy królowa Elżbieta otrzymała podobny dar, postanowiła już więcej nie nosić ponczoch robionych z materiału. Jedwabne ponczochoy robione były w tym okresie ręcznie. Do XIX wieku jedwabne ponczochoy używane były więcej przez mężczyzn, niż przez kobiety.

ZNANA NA CAŁEJ KULI ZIEMSKIEJ TANCERKA ISADORA DUNCAN, której życie było pasmem niesamowitych przygód, zmarła również w sposób tragiczny i niezwykły. Oto, w czasie jazdy autem, jej długi szal jedwabny zaplątał się w koło pędzącego wozu i uduśli ją.

ABSYNT JEST NIEBEZPIECZNYM NA POJEM. Od czasów wojny angielskiej w latach 1832 — 1847 popularny we Francji napój jest nalewką spirytusową z liści i kwitnących gałązek piołunu. Nalewka ta jest aromatyczna, gorzka, koloru zielonego, swego czasu używana była jako skuteczne lekarstwo przeciw febrze. Od 1915 r. sprzedaż absyntu zakazano, gdyż częste użycie wywołuje zaburzenia żołądka i systemu nerwowego, a nawet objędy.

## W CELI WIEZIENNEJ



— Zgadnij, kto to?!

## Idalia Niwińska

# Piąty bochenek chleba

„Niech pani kupi ostatni, piąty bochenek. Kosztuje tylko jeden złoty. Ściśle wedle ceny kartkowej”.

Ale Agnieszka stoi jak zaczarowana i wbrew zdrowemu rozsądkowi i własnej chęci nie reaguje zgola na wezwanie policjanta. Przed chwilą jeszcze chciała porwać torebkę z pieniędzmi i wybiec na dwór po ten łaskawy dar niebios — bochenek upragnionego chleba. A teraz tkwi pod oknem nieruchomo i jak urzeczona wpatruje się w okropną, becznie sponiewieraną postać starej Żydówki, którą przed kilku minutami policjant skopał i odebrał jej chleb.

Żydówka siedzi na przydrożnym kamieniu i kiwa się rozpaczliwie w przód i w tył, jak podczas pobożnej modlitwy w bóżnicy. Jest cała opuchnięta, prawdopodobnie z głodu. Jej nogi potwornie obrzmiały, znające trud dalekich podróży za chlebem, podob-

ne do omszałych kłód leśnych — pokryte są siecią sinych grubych żył i krwawych wyprysków. Twarz osłupiała, napiętnowana wyrazem niesłychanej nędzy i grozy. Podarta, lepka od brudu chustka zsunęła się na jej ramiona, odsłaniając siwe, rozczochrane, od wielu już tygodni nieczesane włosy.

Cała ohyda morderczej okupacji zakłęta jest w tę przerażającą postać wynędzniałej przekupki z ghetta. Ucieleśniona tragedia wścieklej, nieznanącej pardonu przemocy utknęła oto naprzeciwko okna Agnieszki i — labiedzi.

Znagła uderza stara handlarka w głośny lament. A choć to już nic nie pomoże, bo ludzie dawno już unieśli się sobą jej dobytek, zaczyna skomleć, jęczeć, błagać, rwać włosy z głowy.

„Panie, wielmożny panie, niech się pan ulituje. Toć to cały mój nieszczęśliwy majątek. Ja ten chleb sprzedaję bogatym Żydom z ghetta. Oni go jeszcze jedzą, bo mają jeszcze pieniądze. Ja mieszkam w bóżnicy, tam siedzi wciąż ze sto Żydów, albo i więcej. Co dzień wynoszą od nas kilkanaście trupów. To są ci, co pomarli z biedy. Ja mam ośmioro głodnych, zabiedzonych bachorów. Panie, miłosierny panie, niech się pan zlituje, niech mi pan odda choć ten worek.”

Ale policjant, kopnąwszy z obrzydzeniem leżący przed nim worek — wrzeszczy: — „Milcz, widzimo, bo cię wezmę za łeb i zaprowadzę do ciupy. A tam wleję ci tak, że do sądnego dnia odechce ci się uprawiać nielegalny handel”.

I skinąwszy na żydowskiego wyrostka, przemycającego się chyłkiem obok, rozkazuje:

„Bierz tę szmatę i nieś za mną do komisariatu, przyda się do przenoszenia węgla.”

A do Agnieszki:

„Kupuje pani ten ostatni bochenek, czy nie?”

Ale Agnieszka cofa się powoli w głąb kuchni. Nie mówi nic. Nie odpowiada również na pożegnalny ukłon siepacza. Przeżegnała się. Dziękuje w ten sposób Panu Bogu, że nie kupiła tego ostatniego, piątego bochenka. Podświadomie rodzi się w niej mocna i trwała pewność, że nigdy nie będzie jeść chleba, wydartego wydziedziczonym tej ziemi. Jakieś przemożne postanowienie, jakiś arcybezwzględny nakaz śmiertelnej walki z niechlujstwem moralnym tego świata, ze sługusami zbrodni i występku, z twórcami wszelakiej niedoli ludów — budzi się oto w tej słabej, dotychczas ustępliwej i pokornej duszy. (d. c. n.)